

Nad dalszym rozwojem socjalistycznych sił wytwórczych

XIII Zjazd KPCz rozpoczął obrady

Korespondent PAP red. Zenon Wilczewski donosi: We wtorek 31 maja, o godzinie 9 rano, w wielkiej sali Pałacu Zjazdów w Pradze rozpoczął obrady XIII Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji który oceni przebyta już drogę budownictwa socjalizmu i nakreśli perspektywy dalszego rozwoju Czechosłowacji.

W prezydium zjazdu zajęli miejsca członkowie Prezydium KC KPCz z pierwszym sekretarzem Antoninem Novotnym na czele i inni działacze partii oraz przewodniczący i robotniczych: sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, członek Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochab, pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD — Walter Ulbricht oraz szeregu innych partii komunistycznych ze wszystkich części świata.

Konferencja MOP w Genewie

Dzisiaj rozpoczyna się w Genewie 50 konferencja generalna Międzynarodowej Organizacji Pracy. W obradach wezmą udział delegacje rządowe, jak również przedstawiciele pracowników i pracodawców z 114 krajów członkowskich MOP.

W skład delegacji polskiej wchodzi: ze strony rządu przewodniczący Komitetu Pracy i Placy Aleksander Burski, przedstawiciel Polski w Radzie Administracyjnej MOP, poseł Leon Chajjan i stały przedstawiciel Henryk Jaroszek, ze strony pracowników — wiceprzewodniczący CRZZ, poseł Józef Kulesza i przewodniczący Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców poseł Ryśard Pospieszynski; ze strony pracodawców — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Azotowego w Krakowie poseł Jerzy Osławski.

Obrady konferencji potrwać do 23 czerwca. (PAP)

Spotkanie nauczycieli

W Warszawie rozpoczęła się we wtorek międzynarodowa konferencja przedstawicieli związków nauczycielskich z krajów socjalistycznych.

W obradach biorą udział delegacje nauczycieli z Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego a także sekretarz generalny Fise — Helene Dazy i sekretarz federacji Jurij Szpilew. Polski ruch związkowy reprezentuje sekretarz CRZZ — Czesław Wiśniewski. Celem spotkania jest wymiana doświadczeń i poglądów na tematy dotyczące sytuacji prawnej i socjalnej pracowników szkolnictwa w krajach socjalistycznych.

Uczestników spotkania powitał prezes ZNP Marian Walczak, następnie przemawiała sekretarz generalna Fise — Helene Dazy.

W pierwszym dniu obrad referat wprowadzający do dyskusji wygłosił Jurij Szpilew. Wiceprezes ZG ZNP — Władysław Ozga omówił sytuację zawodową i warunki socjalno-bytowe polskiego nauczycielstwa. (PAP)

Koła łowieckie na budowę pomnika w Gnieźnie

Wczoraj, członek KC i I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak przyjął delegację wielkopolskiej organizacji łowieckiej. W związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego, z upoważnienia X Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów PZL, delegacja wręczyła uchwałę o przekazaniu przez koła łowieckie województwa wielkopolskiego 100 tysięcy zł na budowę pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Jednocześnie delegacja poinformowała J. Szydłaka o bieżących pracach związku łowieckiego oraz założeniach programowych na lata 1966 do 1970. (na)

Sesja naukowa w Dubnie

W Dubnie pod Moskwą rozpoczęła się we wtorek jubileuszowa sesja Rady Naukowej Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych, poświęcona 10 rocznicy istnienia tej międzynarodowej organizacji, skupiającej fizyków państw socjalistycznych.

PAP



Rok XXII
Wyd. AB

Poznań
środa 1. VI. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 128 (6935)

Plenum Komitetu d/s Rolnictwa przy KW PZPR

Potrzeby szkolnictwa i oświaty pięciolatki rolniczej

Zadania w dziedzinie rozwoju szkolnictwa i oświaty rolniczej w latach 1966—70 w województwie poznańskim były przedmiotem obrad wczorajszego Plenum Komitetu do spraw Rolnictwa przy KW PZPR w Poznaniu.

W obradach udział wzięli: sekretarz KW Stanisław Furgał oraz wiceprzewodniczący Prezydium WRN Wacław Waligóra.

Podstawą do dyskusji było zagajenie kierownika Wydziału Rolnego KW — Jana Heidrycha oraz wcześniej przygotowane wnioski, stanowiące zarazem analizę sytuacji i bilans potrzeb w dziedzinie

kadr pracujących dla wsi. Zagadnienia te zalicza się do bardzo istotnych, gdyż intensywny rozwój nowoczesnej produkcji rolnej natrafia na przeszkody w postaci niedostatku fachowców we wszystkich niemal dziedzinach. Braki te nabiera ją większej ostrości w świetle wysokich wymagań obecnej pięciolatki. Oblicza się, że aktualnie potrzeba, gdy chodzi o ludzi z wyższym wykształceniem — 200 specjalistów w dziedzinie ekonomiki rolnej, 120 znawców mechanizacji rolnictwa, 60 meliorantów i 100 zootechników. Znacząco większe potrzeby dostrzega się w personelu ze średnim wykształceniem. W bilansie kadrowym brakuje 1400 ekonomistów i księgowych rolniczych, 650 mechanizatorów i 400 agro- i zootechników.

Z wniosków, poddanych pod dyskusję wynika, że należy dokonać szeregu istotnych zmian w programach nauczania szkół wyższych i średnich oraz zasadniczych. Na przykład na studiach rolnych trzeba będzie zwiększyć liczbę zajęć w zakresie ekonomiki oraz zorganizować specjalne kursy dokształcające. Energetycznych przedsięwzięć wymaga system kształcenia korespondencyjnego. Oto analiza sporządzona przez Wyższą Szkołę Rolniczą świadczy, że około 20 procent kandydatów na ten rodzaj studiów rezygnuje z nauki po zdaniu egzaminu wstępnego, a 30 procent studiujących kończy studentką karierę po dwóch pierwszych latach.

Niezapominając o zmianach w strukturze programów nauczania i organizacji nauki, trzeba będzie zapewnić szkolnictwu możliwość zwiększenia liczby absolwentów. W związku z tym istnieje projekt powołania do życia kilku nowych zakładów, a m. in.: dwóch trzyletnich techników ekonomiczno-administracyjnych, korespondencyjnego technikum rachunkowości rolniej oraz rozszerzenia specjalności niektórych szkół istniejących. W siedmiu powiatach mają powstać technika, kształcące absolwentów zasadniczych szkół rolniczych.

Prawicowi studenci nadal demonstrują

W toczącym się w stolicy Indonezji przed trybunałem woj-skowym procesie przeciwko majorowi lotnictwa indonezyjskiego, Sujono, byłemu komendantowi bazy wojskowej w Halim Perdanakusumah (nie-daleko Djakarty) prokurator zażądał kary śmierci dla pod-sądnego. Akt oskarżenia zarzu-ca mu udział w wydarzeniach z października ubiegłego roku, a przede wszystkim wydanie rozkazu egzekucji wojsko-wych.

Stolica indonezyjska była w poniedziałek i we wtorek rano widowiskiem burzliwych demon-stracji prawicowych ugrupo-wań studenckich. W akcji roz-pedania brały udział jedno-stki wojskowe, które przybyły tam w samochodach pancernych. Doszło do strzelaniny, w wyniku której zabito jednego ze studentów a wielu odniosło rany. (PAP)

Dyplomatyczne wizyty

W dniu 30 ubm. przybył do Belgradu wiceminister spraw zagranicznych PRL, Marian Naszkowski wraz z małżonką. W czasie pobytu w Jugosławii dokona on z zastępcą sekretarza spraw zagranicznych Jugosławii Miszą Pavičevićem wymiany poglądów na temat niektórych aktualnych problemów międzynarodowych interesujących oba kraje.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny przybył do Chabarowska, gdzie wręczy Order Lenina przyznany Krajowi Chabarowskiemu 31 grudnia 1965 roku za zasługi w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej.

Pierwszy sekretarz KC WSPR Janos Kadar i sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii, prezydent Tito odwiedzili w poniedziałek miejscowość Brod-Kod Kranja w Słowenii.

Przy tej okazji przeprowadzili oni nieoficjalną rozmowę. Prezydent Tito podejmował gościa węgierskiego obiadem.

PAP

Generalskie „warunki” stacjonowania wojsk francuskich w NRF

Tygodnik „Spiegel” informuje w ostatnim numerze, że dowódca naczelny połączonych sił zbrojnych NATO w Europie generał amerykański Lemnitzer, oraz dowódca połączonych wojsk lądowych NATO w środkowej strefie Europy, generał zachodniemiecki Kiehlmann, wystosowali do rządów USA i NRF listy z określeniem „warunków”, w oparciu o które możliwe byłoby dalszy pobyt wojsk francuskich na obszarze NRF.

Zgodnie z tym warunkami „wojska francuskie powinny złożyć na siebie ściśle określone zadania w ramach planów operacyjnych NATO”. Ponadto „w razie alarmu powinny one natychmiast być podporządkowane odpowiednim organom dowództwa NATO”.

Generałowie domagają się również zapewnienia im prawa inspekcji wojsk francuskich również po ich wycofaniu ze zintegrowanej struktury wojskowej Paktu Atlantyckiego. Jak podkreśla „Spiegel”, prawo inspekcji ma przysługiwać sztabom NATO w tym celu, aby stwierdzić, czy „poziom techniki wojskowej i wy-szkolenia wojsk francuskich jest odpowiedni dla wykonania po-stawionych przed nimi zadań”.

PAP

Drogi USA niebezpieczne

Siedemset cztery osoby zginęły w wypadkach jakie wydarzyły się w USA w ciągu ostatniego weekendu, łącznie z poniedziałkiem 30 maja (obchodowym w USA jako święto poległych).

Najwięcej ofiar śmiertelnych (503) pociągnęły za sobą katastrofy samochodowe. (PAP)

Czy „Surveyor 1” wyląduje na Srebrnym Globie

Mimo udanego startu pierwszej amerykańskiej rakiety księżycowej przystosowanej do tzw. „miękkiego lądowania” na Srebrnym Globie, specjaliści amerykańscy kontrolujący lot wehikułu nadal przeżywiają godziny napięcia. Najpierw nie otworzyła się jedna z dwóch anten przeznaczonych do odbierania sygnałów radio-nych z Ziemi, później ogłoszono komunikat, że główna antena pracuje zadowalająco, ale nie wyprostowała się tak jak należy, wreszcie po przes-tudiowaniu pierwszych danych telemetrycznych wyszło na jaw, że „Surveyor 1” zbo-czył z ustalonej trasy i wehikuł wyląduje na Księżycu w odległości 400 km na południowy zachód od wytyczonego punktu na Oceanie Burz. W związku z tym postanowiono dokonać pewnej korektury jego lotu. (PAP)

Na znak protestu przeciwko reżimowi Ky

Nowe samobójstwa polityczne w południowym Wietnamie

Młody mnich buddyjski podpalił się i spłonął żywcem w poniedziałek wieczorem przed pagodą w Sajgonie. Było to czwarte w ciągu dwóch dni samobójstwo przez podpalenie, popełnione na znak protestu przeciwko reżimowi Ky i amerykańskiemu poparciu dla niego.

Młody mnich buddyjski, nazwiskiem Quang Thanh, spłonął na ulicy przed pagodą Vien Hoa Dao, centrum opozycji buddyjskiej wobec sajgońskiego reżimu wojskowego.

Nową serię desperackich samobójstw politycznych zapoczątkowała w niedzielę 55-letnia zakon-nica w Hue. Tegóż dnia wieczorem w Sajgonie oblała się benzyną i podpaliła 40-letnia kobieta. W poniedziałek w ten sam sposób rozstał się z życiem mnich buddyjski w Dalat. Również w Dalat w niedzielę młoda kobieta przecięła sobie żyły, prosząc aby jej krwią napisano list protesta-cyjny. Nie wiadomo, czy udało się ją utrzymać przy życiu.

Przełożony Instytutu Buddyjskiego w Sajgonie, Tam Chau, ostrzegł w poniedziałek, że jeśli reżim premiera Ky nie odda władzy, nastąpią nowe samobójstwa. Chau powiedział na konferencji prasowej, że wezwał mnichów i mniszki, aby na razie zaprzestali samopaleń — do czasu gdy reżim odpowie na żądania buddystów.

PAP

Kłopoty z pogrzebem murzyńskiego żołnierza

Na cmentarzu w Andersonville (stan Georgia) pochowano w poniedziałek 19-letniego żołnierza murzyńskiego J. Williamsa, który poległ w Wietnamie. Williams pochodził z miasta Wetumpka (stan Alabama) i tam też chciała go pochować jego matka. Władze miejscowe oświadczyły jednak, iż na cmentarzu Wetumpka „nie ma już wolnych działek”, poza kwaterą dla niedźwiedzi pod murem cmentarnym.

PAP

Nowe specjalności uczelni rolniczych

W nadchodzącym roku akademickim Wyższe Szkoły Rolnicze w Poznaniu i w Lublinie rozpoczną kształcenie specjalistów mechanizacji rolnictwa. Ten nowy kierunek organizuje się w ścisłej współpracy z miejscowymi uczelniami technicznymi — w Poznaniu z Politechniką, w Lublinie — z WSI.

Współdziałanie dwu uczelni o odrębnym w zasadzie charakterze jest to niezbędne. Iżynierowie studiujący mechanizację na WSR będą specjalistami z zakresu użytkowania sprzętu rolniczego i gospodarki remontowej. Niektóre przedmioty będą dla nich wykładać profesorowie uczelni technicznych. Jednocześnie słuchacze tego kierunku będą mogli korzystać z szerokiego zakresu z laboratoriów Politechniki Poznańskiej czy lubelskiej WSI, gdyż uczelnie rolnicze nie dysponują odpowiednimi urządzeniami. Planuje się zorganizowanie kierunku mechanizacji również w innych uczelniach, przede wszystkim w SGGW oraz w WSR we Wrocławiu. Przemawia za tym istnienie w Warszawie i w stolicy Dolnego Śląska odpowiedniej bazy technicznej oraz możliwość wykorzystania w tym celu naukowców miejscowych politechnik.

Zorganizowanie nowego kierunku umożliwi zmniejszenie poważnego deficytu kadry specjalistów mechanizacji rolnictwa. Zapotrzebowanie na nich w licznych PGR-ach i innych przedsiębiorstwach jest duże. Dotychczasowy wydział mechanizacji rolnictwa w Politechnice Poznańskiej będzie nadal działać. Kształcić on jednak ma specjalistów w zakresie konstrukcji, a nie użytkowania maszyn rolniczych.

Niezależnie od tego jesienią br. wyjedzie na podobne studia do Czechosłowacji (Praga i Nitra) ok. 20 absolwentów techników rolniczych. Będą

Przeciwko dyskryminacji bander krajowych

W poniedziałek rozpoczęła się w Oslo międzynarodowa konferencja zwołana w celu przedyskutowania sprawy dyskryminacji bander, uprawiana w żegludze przez niektóre państwa, przede wszystkim przez Stany Zjednoczone.

Tak np. ośławiona klauzula 50-procentowa wprowadzona przed wielu laty przewiduje, że pomoc wojskowa i gospodarcza udzielana przez USA innym państwom, powinna być co najmniej w 50 procentach przewożona statkami pod banderą USA. Przeciwko tej klauzuli wiele państw morskich wielokrotnie i bezskutecznie protestowało w Waszyngtonie.

Obecna konferencja w Oslo zgromadziła przedstawicieli 12 państw, w tym m. in. Szwecji, Danii, Japonii, Norwegii.

PAP

XIII Zjazd KPCz rozpoczął obrady

Dokończenie ze str. 1

techniczna, dalszy rozwój jego socjalistycznych sił wytwórczych. Kierowniczą siłą społeczeństwa będzie nadal klasa robotnicza, a bazą polityczną państwa sojusz klasy robotniczej, zrzeszonego w spółdzielniach chłopskich i inteligencji socjalistycznej.

W dziedzinie rozwoju państwa i pogłębienia demokracji socjalistycznej głównym zadaniem będzie wcielenie w życie posunięć zmierzających do zwiększenia roli i kompetencji rad narodowych. W dziedzinie ideologii głównym zadaniem będzie nadal wychowywanie najszerzych mas ludzi pracy, a zwłaszcza młodego pokolenia, w duchu marksizmu-leninizmu, patriotyzmu socjalistycznego i internacjonalizmu proletariackiego. Główną przesłanką pomyślnego rozwoju społeczeństwa jest dalsze pogłębienie kierowniczej roli partii we wszystkich dziedzinach życia społecznego, w polityce, gospodarce i ideologii. W dziedzinie polityki zagranicznej na pierwszy plan wysuwa się walka przeciwko agresywnym poczynaniom imperializmu, zwłaszcza o pokolenie kresu agresji USA w Wietnamie, wysiłki na rzecz realizacji leninowskiej

Dzień Dziecka

GUS o najmłodszych obywatelach

Jak wynika z danych statystycznych GUS-u z przedszkoli korzysta w naszym kraju ponad 466 tys. dzieci, ze żłobka ponad 104 tys. dzieci. Dziecińce wiejskie opiekują się ponad 80 tys. małych obywateli.

Czechosłowacja po raz 30-ty na MTP

Na tegorocznych, jubileuszowych XXXV Targach Międzynarodowych w Poznaniu swój jubileusz obchodzić będzie także Czechosłowacja. Nasz południowy sąsiad przyjeżdża bowiem ze swą ofertą eksportową do stolicy Wielkopolski po raz trzydziesty. Mowa tu oczywiście o udziale we współczesnych imprezach handlowych w Poznaniu; kroniki odnotowały obecność czeskich kupców w grodzie Przemysława już w XIV i XV wieku.

Ze szczegółami tegorocznej ekspozycji CSRS zapoznano dziennikarzy we wtorek na konferencji zorganizowanej przez radcę handlowego przy ambasadzie Czechosłowacji w Warszawie. 350 zakładów produkcyjnych przyśle do Poznania ok. 1400 wyrobów. Ekspozycja zorganizowana w stanie na terenie obejmującym blisko 4 tys. m kwadr. terenów krytych i otwartych. Interesy producentów reprezentować będzie 14 central handlowych, przy czym szczególne wagę przywiązywać się będzie do działalności central zajmujących się eksportem maszyn i urządzeń. Największym wystawcą będzie przedsiębiorstwo „Motokov” oferujące samochody, motocykle, ciężarówki, maszyny rolnicze, ciągniki, narzędzia i przyrządy. Interesująca zapowiada się dział obrabiarek do metali i maszyn do obróbki plastycznej, gdzie znajdzie się szereg nowych konstrukcji.

PAP

Znowu zjazd SS-owców

Mimo protestu organizacji bojowników Ruchu Oporu oraz organizacji związkowych i młodzieżowych, w Niemczech Zachodnich odbywają się nadal spotkania byłych SS-owców.

Jak informuje dziennik „Die Welt”, kolejny zlot byłych żołnierzy i oficerów dywizji SS „Nordland” odbył się w Apenrad w Szlezwik-Holsztynie. Organizowanie tego rodzaju zjazdów SS-owskich jest możliwe dlatego, że władze zachodnioniemieckie nie zabraniają ich. (PAP)

Strajk „Sabeny”

Personel latający belgijskiego towarzystwa lotniczego „Sabena” rozpoczął w niedzielę trzydniowy strajk, aby zmusić dyrekcję do podwyżki płac. (PAP)

Pierwszy sekretarz KC KPCz mówił następnie o zamierzeniach partii w dziedzinie poprawy warunków bytu ludności zwracając szczególną uwagę na takie problemy, jak usprawnienie pracy sieci handlowej, poprawa warunków mieszkaniowych, wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy, przy czym w kopalniach i zakładach, gdzie warunki pracy są szczególnie ciężkie, obowiązywałby 40-godzinny tydzień roboczy, a w pozostałych gałęziach gospodarki — 42-godzinny.

Przechodząc do zagadnień umacniania obronności państwa mówca wskazał, że za punkt wyjścia należy brać trwałą jedność wszystkich krajów członków Układu Warszawskiego, umocnienia ich potencjału obronnego i ścisłą współpracę ze Związkiem Radzieckim, którego siły zbrojne znajdują się na najwyższym poziomie naukowo-technicznym i stanowią najistotniejszą część potencjału obronnego całego obozu socjalistycznego.

Omawiając zagadnienia dotyczące dalszego rozwoju kultury i sztuki A. Nowotny powiedział, że partia łeczyła zasady ideowe sztuki socjalistycznej z konsekwentną orientacją internacjonalistyczną, która poświecała jej wielką kulturę Związku Radzieckiego i sztukę innych krajów socjalistycznych, z twórczością postępowych i demokratycznych działaczy na polu kultury na całym świecie. Mówca wskazał dalej na znaczenie

W szkołach podstawowych uczy się aktualnie ponad 5 milionowa rzesza młodzieży. Ze świetlic zarówno w miastach jak i na wsi korzysta ponad 362 tys. dzieci.

Najwięcej placówek wychowania i nauczania rzeczowista znajduje się w miastach. Prym pod tym względem wiodzie Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań, Wrocław oraz miasta woj. katowickiego.

Szeroko rozbudowana została sieć placówek nauczania i wychowania na terenach ziem zachodnich. Tak np. woj. wrocławskie dysponuje żłobkami o ogólnej ilości blisko 16 tys. miejsc, przedszkolami o liczbie ponad 32 tys. miejsc, wreszcie dziećmi wiejskimi z których korzysta blisko 3,5 tys. dzieci. W szkołach podstawowych uczy się blisko 40 tys. rzesza dzieci.

Szeroko rozwijającą się formą wychowania dzieci są organizowane przy szkołach tzw. koła zainteresowań oraz koła zajęć pozalekcyjnych. Prowadzone pod kierunkiem nauczycieli, bądź specjalistów różnych dziedzin, pozwalają na rozbudzenie i rozwijanie zainteresowań i uzdolnień dzieci. Z tej formy wychowawczej korzysta w naszym kraju ponad 1.000.000 dzieci.

Istotnym elementem warunków, jakie stwarza państwo dla swych najmłodszych obywateli jest opieka lekarska. Oto kilka liczb, które ilustrują rozmiar tej opieki: szczepleniemi ochronnymi objęto w roku ubiegłym (tylko w zakładach wychowania i nauczania) ponad 6,5 mln. dzieci — w tym przeciwko durowi brzuszemu zaszczepiono ponad 4,5 miliona dzieci, przeciwko Heine-Medina — blisko 40 tys. dzieci, przeciwko gruź-

licy ponad 600 tys. dzieci itd. W roku ubiegłym zakłady leczniczo-zapobiegawcze udzieliły ponad 17,5 mln. porad lekarskich. Poradnie dentystyczne wykonały ponad 13 mln. zabiegów.

W trosce o zdrowie dzieci z roku na rok rozszerza się akcja wczasów i kolonii. W roku ubiegłym akcją wczasów objęto 1.400 tys. dzieci i młodzieży. Ponadto blisko 21 tys. dzieci skorzystało z 6 tygodniowych wczasów. Szeroko rozbudowana jest opieka sanatoryjna. Z sanatoriów zdrowotnych skorzystało w ub. r. ok. 15 tys. dzieci, a sanatoriów przeciwegruczliczych ponad 17 tys., oraz rehabilitacyjnych — ponad 13,5 tys. PAP

Poznań najlepszy wśród miast etapowych XIX Wyścigu Pokoju

Komitet organizacyjny XIX Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Pravda” dokonał oceny pracy komitetów etapowych w Polsce. Ocena ta, oparta m. in. o opinie zagranicznych uczestników imprezy, wypadła bardzo dobrze w odniesieniu do wszystkich miast etapowych.

Sprawną była organizacja tegorocznego wyścigu w Polsce, ogromne zainteresowanie towarzyszyło imprezie.

Trudno więc było wytypować najlepszych. Ostatecznie po długich dyskusjach, pierwsze miejsce przyznano Poznaniu, a drugie Szczecinowi.

PAP

Narada w KC PZPR

O roli lekarzy rejonowych

Zdecydowana większość pacjentów korzystających z usług otwartej opieki zdrowotnej przychodni rejonowej lub wiejskim ośrodku zdrowia przez tzw. lekarza ogólnego. Ogólny lekarz rejonowy, ze względu na liczbę podopiecznych i szeroki zakres zadań, spełnia szczególnie ważną rolę w leczeniu podstawowym, zwłaszcza na wsi, gdzie udziela pomocy nie tylko jako internista, lecz także pediatra, chirurg czy ginekolog. Resor zdrowia — realizując długofalowy program rozwoju otwartej opieki zdrowotnej poświęca szczególnie wiele uwagi dalszemu podniesieniu pozycji lekarza ogólnego oraz jego kwalifikacji fachowych.

Tym sprawom poświęcona była narada w Wydziale Administracyjnym KC PZPR. W obradach, którym przewodniczył z-ca kierownika wydziału — Władysław Nieśmiałek, uczestniczył wiceminister zdrowia i opieki społecznej — Bohdan Bednarski.

Na naradzie stwierdzono, że mimo uzyskanych już wyników w szkoleniu i specjalizacji lekarzy ogólnych, niezbędne są dalsze wysiłki w tym kierunku: doskonalenie programu szkolenia, stwarzanie skutecznych bodźców dla podejmowania pracy w przychodniach i na wsi przez absolwentów akademii medycznych.

Wszystkie poruszone problemy — z uwagi na ich szczególną wagę — a łączące się z całokształtem działalności placówek lecznictwa otwartego, będą przedmiotem jednego z najbliższych posiedzeń Komisji Socjalnej KC PZPR.

PAP

List min. Gromyki do U Thanta

Stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, N. T. Fiedorenko, odwiedził w poniedziałek sekretarza generalnego ONZ, U Thanta i wręczył mu list ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyki, z prośbą o wpisanie na porządek dzienny XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ punktu „o zawarciu międzynarodowego porozumienia w kwestii zasad prawnych działalności państw w dziedzinie badania i opanowywania Księżyca i innych ciał niebieskich”. (PAP)

Koziołki płacą

Na 472 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 29 maja 1966 roku wpłynęło 277.700 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 458.205,— zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000,— zł. Stwierdzono: 36 „czwórek” po zł. 3.856,— 51 „trójek premiiowanych” po zł. 158,— 1.482 „trójki” po zł. 68,— 943 „dwójek premiiowanych” po zł. 26,— 20.129 „dwójek” po zł. 6,— Losowanie 473 gry odbędzie się w dniu 5 czerwca 1966 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12-tej. (K-3845)

Profesor Bolesław Gładysz

29 maja 1966 r. zmarł profesor nadzwyczajny, doktor medycyny Bolesław Gładysz, kierownik Katedry i Zakładu Radiologii Akademii Medycznej w Poznaniu, dziekan Wydziału Lekarskiego, przewodniczący Komisji Medycyny Doświadczalnej Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Pol-

ców społecznej służby zdrowia szkoląc kadry specjalistów radiologii.

Na krótko przed śmiercią zorganizował XXIII Krajowy Zjazd Radiologów Polskich w Poznaniu, który zgromadził wielu wybitnych przedstawicieli radiologii polskiej i światowej.

Przedwcześnie śmierć prof. dra med. Bolesława Gładysza stanowi bolesną i dotkliwą stratę dla nauki polskiej.

Publicysta NRF o polityce Bonn

Znany publicysta Sebastian Haffner w artykule na łamach tygodnika „Stern” wskazuje na absolutny brak perspektyw polityki Bonn, który dąży do wchłonięcia NRD i rewizji wyników drugiej wojny światowej. Haffner stwierdza w swym artykule, że wbrew twierdzeniom rządu zachodnio-niemieckiego żadna agresja nie grozi Niemieckiej Republice Federalnej.

Jeśli cokolwiek zagraża bezpieczeństwu NRF, to są to jej własne, stale powtarzane żądania likwidacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i okrojenia Polski.

Haffner pisze, iż Związek Radziecki słusznie ocenia tego rodzaju żądania jako stałe naruszanie do odwetu za przegraną wojnę.

Zdaniem Haffnera polityka, która by leżała najbardziej w interesach bezpieczeństwa, byłoby wyrzeczenie się żądań, które i tak są nie do zrealizowania. (PAP)

Eksplodja bomby w metrze nowojorskim

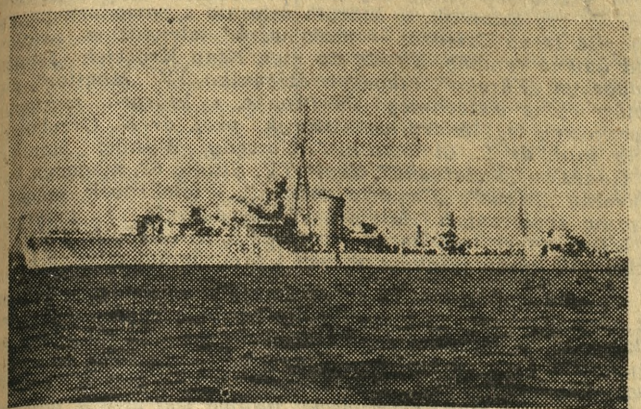
Dwie kobiety odniosły w poniedziałek obrażenia w wyniku eksplozji bomby w budynku telefonicznej znajdującej się na jednej ze stacji podziemnego metra nowojorskiego.

Wybuch spowodował że odłamki szkła i metalu rozprysnęły się na przechodzących ludzi. Jednakże z 10 osób znajdujących się wokół kabiny, tylko dwie zostały zranione.

PAP

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

POLOWANIE NA „BISMARCKA”



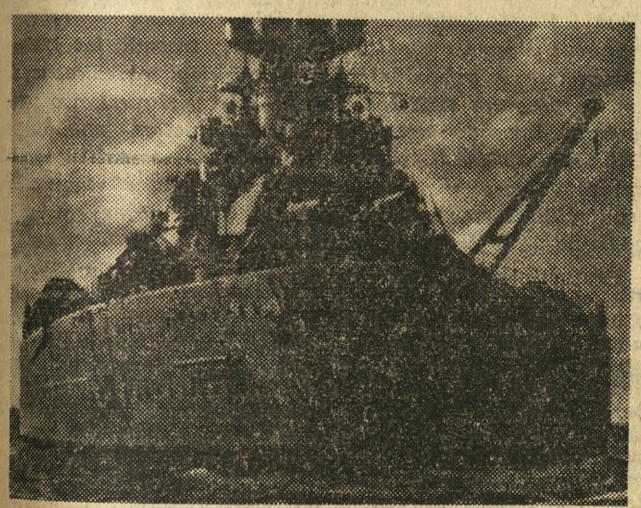
„Piorun” — jeden z okrętów, który wziął udział w pościgu i walce z „Bismarckiem”. Fot. (2) — Arch.

U-Boot, który został wysłany przez dowództwo Kriegsmarine celem przejęcia i ocalenia dziennika okrętowego „Bismarcka”, nie zdołał przybyć na czas. Również i zapowiedziana pomoc w postaci samolotów została wysłana już po zatopieniu pancernika. W drodze powrotnej do bazy kontrtorpedowiec „Tartar” zestrzelił jeden samolot, natomiast inny bliźniaczy okręt kontrtorpedowców biorących z „Piorunem” udział w bitwie, „Mashona”, został przez niemieckie samoloty zatopiony. „Piorun” również walczył z samolotami i sześciokrotnie odparł ich ataki.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze los kłazownika „Prinz Eugen”, który 24 maja wieczorem odczytał się od „Bismarcka”. Następnego dnia napotkał on i zaatakował aliancki konwój, płynący pod ochroną jednego ciężkiego kłazownika typu „Berwick”. Równocześnie jednak nadpłynął zespół gibraltarski admirała Sommerville, spieszący na przecięcie drogi „Bismarckowi” i „Prinz Eugen” ratował się ucieczką. Rezygnując potem z tropienia alianckich konwojów hitlerowski kłazownik obrał kurs na wybrzeże Francji i w dniu 1. czerwca 1941 roku, bez żadnych sukcesów na swym koncie zawinął do Brestu.

Tak zakończyła się operacja „Rheinübung”, której celem było zadanie ciężkich strat alianckiej żegludze na Atlantyku, a w której wyniku został zatopiony najpotężniejszy wówczas pancernik niemiecki, „Bismarck”.

KONIEC ZAP



Olbrzymi „Bismarck” miał być postrachem alianckiej żeglugi. (11)

Martyrologia i walka najmłodszych

1 czerwca jest już tradycyjnym świętem radości dziecięcej. Ale pokolenie dzieci wojennych, dziesiętnych rodziców mimo woli musi wspominać jak to było, jak trudne dni trzeba było przejść, zanim doszliśmy do pełnych uroku dni dziecka. Pamięć o tych latach pełnych cierpienia i walki jest potrzebna zwłaszcza obecnie, gdy w Niemieckiej Republice Federalnej podnoszą znów głowę zbrodniarze wojenni i ich kontynuatorzy.

W lecie 1943 r. hitlerowcy zatrudnili w powiecie gnieźnieńskim 12-letnie dzieci polskie do robót przymusowych przy regulacji jezior. Wiadomość o tym przedostała się do dyspozycji pracowników Sekcji Zachodniej Departamentu Prasy i Informacji Delegatury Rządu jako jeszcze jeden dokument hitlerowskiego barbarzyństwa. Obok tego aktu podziemia odnotowały taki istic psychopatyczny przykład nienawiści hitlerowców jakim było zarządzenie burmistrza miasteczka Piotrkowa w powiecie nieśawskim, który w kwietniu 1942 r. zabronił dzieciom polskim wychodzić na ulicę...

Praca przymusowa w przemyśle i w rolnictwie, która obowiązywała dzieci polskie na ziemiach wcielonych do Rzeszy, była jednym z instrumentów eksterminacji najmłodszego pokolenia. Formalnie obowiązkiem pracy dotyczył dzieci od lat 12 w rzeczywistości jednak obniżono bardzo dolną granicę wieku.

Okresowe sprawozdanie Sekcji Zachodniej za ostatni kwartał 1942 r. podaje, że w Chodzieży władze okupacyjne zatrudniły przy żniwach dzieci od lat siedmiu. W Poznaniu, jak stwierdzał raport Sekcji Zachodniej za okres od 15 sierpnia do 30 września 1943 r., pracowały sortując kartofle dzieci liczące lat dziewięć. Praca ich trwała przeciętnie po 10 godzin na dobę.

Praca dzieci odbywała się pod strażą uzbrojonych w broń automatyczną żandarmów i SA-manów. Raporty polskiego podziemia z roku

Kiedy dzieciństwo nie było szczęśliwe

1942 mówią o okrutnym biciu dzieci m. in. w Chodzieży, Kaliszu i Inowrocławiu gdzie dziesięcioletni chłopcy i dziewczęta musieli pracować także w niedzielę.

Inną co do formy metodą eksterminowania dzieci polskich zarówno z ziem wcielonych do Rzeszy jak i w tzw. „Generalnym Gubernatorstwie” było masowe wywożenie ich na przymusowe roboty w głąbi Niemiec. Setki dzieci polskich zginęło podczas nalotów od bomb i pod gruzami fabryk. Działając w myśl dyrektyw Reichsfuehrera SS Heinricha Himmlera, który pełnił funkcję „pełnomocnika komisarza Rzeszy do

spraw umocnienia niemczyzny na wschodzie” władze niemieckie zabierały także rodzicom dzieci, ażeby je następnie wysłać do ośrodków germanizacyjnych. I tak na jesieni 1943 r. wywieziono do Niemiec tylko ze wsi powiatu obornickiego w województwie poznańskim około 500 dzieci w wieku od lat trzech do ośmiu. Porywano dzieci celem ich germanizowania również i w Zamyszczyźnie, Warszawie, Rzeszowie, oraz w powiatach radomskim, kolbuszowskim i nizańskim. W Helenowie pod Łodzią umieszczono w specjalnie utworzonym obozie około 500 młodych chłopców i dziewcząt

schwytanych podczas łapanek. Hitlerowscy „uczni” przeprowadzali na nich różnego rodzaju „eksperymenty rasoznawcze” doprowadzając często do trwałego okaleczenia swych ofiar. Te dzieci z ziem wcielonych do Rzeszy, które chodziły jeszcze do tzw. „szkół szcztąkowych” były poddawane okrutnym represjom za odczwanie się po polsku. Jako istne curiosum należy podać fakt, ustanowienia przez władze niemieckie w „szkołach szcztąkowych”, specjalnej instytucji tzw. „Straflehrer” (określenie nie mające odpowiednika w języku polskim), których jedynym zadaniem było

Dzisiaj Dzień Dziecka

MLEKIEM I WINEM

Pierwsza ósemka żłobkowych dzieci należała do matek, które nie miały innego wyjścia. Sam żłobek zajmował nie wielki stary budynek przy Wydziale Remontowym. Przez kilka lat towarzyszyła mu nieufność, dopiero w 1951 roku dokonał się przełom: zgłoszono 66 dzieci. W następnym roku napływ był tak wielki, że trzeba było otworzyć drugą placówkę. Dziś, w dwóch zakładowych żłobkach pielęgnuje się 177 maleństw. Na nowe przyjęcia wchodziły kandydatów. Teraz matki zapisują dzieci jeszcze przed ich urodzeniem. Nie dalej jak wczoraj przyszła jedna pracownica i prosi, żeby wciągnąć na listę wrześniową jej dziecko. A jak ma na imię — pyta kierownik Wydziału Socjalnego. Ona milczy przez chwilę, po czym mówi — nie wiem... Nie wiadomo nawet czy to będzie chłopiec czy dziewczynka, a co dopiero mówić o imieniu... 1.332 dzieci przewinęło się przez żłobki HCP, a siostra Helena Jurasz, kierowniczka jubilatka od 1948 r., zna je wszystkie. Jeśli nawet pomyli się jej nazwiska — twarzę i imiona pamięta bezbłędnie, pewnie dlatego, że nie zerwała kontaktu z dziećmi. Składała im wizyty, kiedy chodziły do zakładowego przedszkola, informowała się u rodziców o ich postępy w nauce... I gdyby Danusia Kasperczak jedna z ośmiu „ab-

solwentek”, nie mieszkała wraz z mężem w dalekim Zgorzelcu, teraz właśnie przyjeżdża by do żłobka jej pierworodnego syna. Czyli że żłobek nr 1 miałby swego pierwszego „wnuka”. — A ja razem z nim — mówi siostra Jurasz.

Sto lat

Wśród wspomnień, kwiatów, śmiechu i łez upłynęło jeszcze jedno dwudziestolecie — pierwsze w Poznaniu i jednego z pierwszych w kraju żłobka w socjalistycznym przedsiębiorstwie. Dziś ten załazek socjalnej pomocy matkom pracującym obrósł w wielki kombinat urządzeń opieki nad dzieckiem. Dwa żłobki (177 miejsc), trzy przedszkola (450), trzy własne placówki kolonijne (1.380 miejsc w każdym turnusie), obóz wędrowny dla starszych dzieci (co roku 8 turnusów — 160 miejsc), własne polkolonie, dokąd dowozi się dzieci własnymi autokarami i gdzie przebywają od godziny 7 do 15, otrzymując trzy posiłki. Oprócz tego — nieustające interwencje w dzielnicowych radach narodowych i innych przedsiębiorstwach, ażeby tylko ulokować gdzie trzeba wszystkie „swoje” dzieci...

Sto lat! I za pomyślność — winem albo mleczkiem...

IRENA FRĄCKOWIAK

Z notatnika praskiego

Sukcesy nowej fali

Ostatnie wydarzenia kulturalne nad Wełtawą przynoszą rezultaty godne uwagi, a często i podziwu. Sa to osiągnięcia, które znajdują uznanie na świecie. Miarą sukcesu są liczne nagrody na międzynarodowych festiwalach oraz występy za granicą wielu zespołów, zwłaszcza Filharmonii czeskiej. Jej śladem podąża kto żyw w czechołowackiej kulturze; orkiestry radiowe, kwartety, eksperymentalne teatry. Charakterystyczne przy tym, że sprawa popularności sztuki, jej komunikatywności, leży na sercu wszystkim twórcom znad Wełtawy. Nie brak im też ostatnio powodów do zadowolenia. Jesteśmy chyba świadkami nie spotykanej dotychczas w latach powojennych ekspansji kulturalnej Czechosłowacji. Rozwijająca się szybko wymiana kulturalna z zagranicą przynosi wielkie korzyści finansowe, propagandowe i — rzecz oczywista — kulturalne. Przebywałem w CSRS w czasie przygotowań do „Praskiej Wiosny”. Same tylko nazwiska wykonawców na afiszach przygotować mogły co bardziej zapamiętałych zwolenników muzyki symfonicznej o zawrót głó-

wy. A więc zachodniobierliński filharmonicy z Herbertem von Karajanem, Artur Rubinstein, Światosław Richter, Nikita Magaloff, by wymienić tylko najbardziej znanych. A przecież „Praska Wiosna”, to także konkurs młodych kompozytorów, tradycyjne już spotkanie muzyków z całej Europy.

Jakie są przyczyny owego ożywienia kulturalnego, które występuje coraz wyraźniej nad Wełtawą i które coraz śmielej określa się mianem nowej fali? Wydaje się, że kożnienie wszystkich przebiegających tu procesów kulturalnych, tkwią w zainteresowaniu społeczeństwa sztuką, a zwłaszcza jej eksperymentem twórczym — w szerokim tego słowa pojęciu. Na trzy tygodnie z góry wyprzedany jest teatr „Semafor”. Mały teatrzyk „Rokoko” sprzedaje bilety na wagę złota i na miesiac z góry. Przed dowcipnie redagowaną „wystawą młodych” na jednej z bocznych ulic Vaclavskich. Namiestni,

gromadzą się zwykle tłumy widzów.

Aby zaspokoić rosnące wciąż zapotrzebowanie odbiorców sztuki, małe teatryki praskie występują nieprzerwanie przez cały tydzień. Zaledwie dwa dni wolne w miesiacu, „Semafor” wykorzystuje dając dodatkowe spektakle poza Pragę. Ten znany i u nas teatrzyk dysponuje obsadą składającą się z wybitnych aktorów, co jak na scenę eksperymentalną nie jest chyba czymś zwyczajnym.

Popularnością, chociaż trochę innego rodzaju cieszy się praski teatrzyk „Rokoko” przez znaczone głównie dla nastolatków. Tutaj właśnie przed prawie pół wiekiem mieścił się głośny podówczas kabaret literacki, noszący tę samą nazwę. Wprawdzie nazwa pozostała niezmieniona, trudno by jednak dzisiaj doszukać się tradycji dawnego „Rokoka”. Związczą obserwując repertuar teatrzyku, który specjalizuje się w wystawianiu inscenizacji piosenek i wszelkiego rodzaju „dreszczowców”. W „Rokoko” występuje kilku znanych piosenkarzy, wśród których spotykam m. in. Waldemara Matuskę, cieszącego się w Czechosłowacji największym bodaj powodzeniem i sławą. W sierpniu wystąpi on na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie, wcz-

ściej jeszcze wraz z całym teatrem wybiera się do Warszawy na kilka przedstawień.

Świetnie z wymianą kulturalną radzą sobie studenci, którzy wysyłają własne zespoły artystyczne za granicę i goszczą teatry studenckie (np. ostatnio z Krakowa i Poznania). Sposobność do występów nad Wełtawą miał właśnie poznański teatr „Nurt” z interesującym spektaklem złożonym z ballad Okudźawy i Wertyńskiego. Zespół podobał się bardzo publiczności Brna. Także na łamach prasy pojawiły się liczne, pochlebne oceniające zespół recenzje. Dodatkowym efektem występów „Nurtu” w CSRS były za prośbami indywidualne dla członków zespołu, nagrania w czechosłowackim radio i telewizji. Nie sposób tu scharakteryzować wszystkich teatrów eksperymentalnych. Każdy z nich posiada bowiem specyficzne cechy artystyczne bądź repertuarowe, które odróżniają go od pozostałych, i wzbudzają zainteresowanie widza. Mimo tak różnego charakteru występów teatrzyki praskie dobrze spełniają swoją rolę popularyzatorów sztuki. Służą one bowiem pobudzeniu zainteresowania żywą sztuką, której coraz bardziej zagraża kino, a zwłaszcza telewizor.

JERZY WALASEK



Nakładem Wydawnictw Naukowo — Technicznych ukazały się ostatnio: Prof. mgr inż. Piotr Orłowski — Kody parowe — konstrukcja i obliczenia; dla inżynierów i techników tej specjalności oraz studentów odpowiednich wydziałów. Wykaz literatury, wykres 1, s. 4 par. wodnej, str. 606, zł. 90.

I. S. Badykes — Czynniki i procesy ziemnicze, tłum. z rosyjskiego, dla pracowników naukowych i inżynierów, także dla studentów specjalizujących się w chłodnictwie. Wykaz literatury, str. 308, zł. 40.

Prof. dr inż. Stanisław Kuczewski — Wentylatory promieniowe — teoria i podstawy projektowania; w książce, przeznaczonej dla inżynierów a przydatnej też dla studentów, opisano oryginalną metodę autora obliczania charakterystyk najczęstszich spotykanych typów wentylatorów promieniowych. Wykaz literatury, skorowidz rzeczowy, str. 290, zł. 35.

M. F. Wlasow, S. M. Pigin, W. J. Czerwikowa — Montaż i regulacja elektrycznych przyrządów pomiarowych, tłum. z rosyjskiego; dla technologów, techników, mistrzów i monterów. Wykaz literatury, skorowidz, str. 288, zł. 35.

wymierzania kary chłosty za każde słowo wypowiedziane w „zabronionym języku”. „Dzieci zachowują się w tych wypadkach naprawdę mężnie” — donosił z Inowrocławia w pierwszej połowie 1943 r. współpracownik Sekcji Zachodniej.

Bite i terrorizowane dzieci — uczniowie „szkół szcztąkowych” — potrafiły mimo wszystko zachować piękną patriotyczną postawę. Gdy w historycznej Wrześni nauczycielka członkini NSDAP zaczęła mówić na lekcji o „pranieciekości ziem polskich i rzekomym prześladowaniu Niemców w Polsce jako przyczynę wybuchu wojny dzieci podniosły taki krzyk, że nauczycielka musiała przerwać wykład” — czytamy w sprawozdaniu Sekcji Zachodniej za okres od 1 marca do 15 maja 1943 r. Ruch oporu usiłował przeciwstawić się akcji eksterminowania dzieci polskich na ziemiach wcielonych do Rzeszy. I tak działacze BCh w poznańskim organizowali ucieczki dzieci przed wywożkami do Niemiec. Podobną akcję prowadzili ludowcy na Górnym Śląsku.

„Byłam świadkiem, jak komendant obozu odbierał dzieci rodzicom z Wieliczki — Anieli Kowalczyk i Janowi Bykowski, i gdy ci nie chcieli oddać, to byli przez niego ogromnie bici i kopani. Widziałam, jak prawie codziennie wynosił Niemcy po 10 trupów dzieci.”

Tak zeznała w 1946 roku przed Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce Zofia To-

(Dokończenie na str. 4)

WOJCIECH SULEWSKI

Są programy, które choć nie błyszcą taką popularnością jak filmy czy „Kobra”, sprawozdania sportowe czy dziennik, w którym ostatnio z powodzeniem wystąpiła Irena Dziędzic — mają wśród widzów ustaloną od dawna renomę. Należą do nich Kino Krótkich Filmów, magazyn „Eureka”, magazyn dziennika TV „Monitor”, które cyklicznie w telewizji TV (np. te, w których występują naukowcy tej miary, co historyk prof. dr K. Grzybowski lub prof. dr E. Białostocki). Gawędy Wilków Morskich z Gdańska, „Światowid”, Teatr TV, Studio 63, magazyn kulturalny „Pegaz”, „Czwarta zmiana”. Wielokrotnie, w programach społecznych, „Miniatury”, „Spotkania z przyrodą” i kilka innych, nie licząc programów, dziecięcych, Politechniki TV, kursu języków obcych i programów szkolnych.

Celowo wylczyłem tu sporą porcję programów, o których z góry wiadomo, że z reguły nie zawiadają zaufaniem widzów, że co najmniej zaprezentowane zostaną tak, żeby zaniepokoić. I o tych najtrudniej napisać coś nowego, co z kolei zaniepokoi czytelnika. Jak bowiem długo można chwalić stale ten sam cykl? Oczywiście, sprawa jest prosta, gdy wyrażymy się czynnym na korzyść, to znaczy, gdy program normalnie dobry zostanie jeszcze lepiej lub na niekorzyść, gdy się coś wyjątkowo nie uda.

Na przykład w poniedziałkowym Kinie Krótkich Filmów B. Michalek zaprezentował dwa wstrząsające filmy. Bohaterami obu były dzieci. Oba w swej wymowie były mocnym protestem przeciw wojnie i jej fizycznym i moralnym skutkom. Na przykład program V „Trybuna TV” który w sposób ciekawy i precyzyjny poruszył sprawę ceny, jaką narodził się zapłacić za zwycięstwo w II Wojnie Światowej. Przykłady można mnożyć.

Ale nie tylko te pozycje wbiły się w naszą pamięć. Długo chyba nie zapomnimy prostego w koncepcji, lecz oglądanego z coraz bardziej rosnącym zainteresowaniem filmu pt. „Uśmiechnięty mężczyzna”, w którym jedynym bohaterem był obywatel NRF oświatowy major Müller, znany w świecie jako dowódca zbrodniczej ekspedycji przeciwko komunistycznym powstańcom. Z czarującym uśmiechem wyznał swe credo: gotów strzelać do wszystkich ludzi postępujących. Do ciekawych pozycji zaliczam też reportaż „Krakusy”, alarmujący przedstawiający skutki używania alkoholu przez ludzi, zasiadających za kierownicą. Reportaż ten został przygotowany ze świetnym wyczuciem potrzeb i możliwości reportażu telewizyjnego.

Estrada Literacka (z Poznania!) przedstawiła program artystyczno-dokumentalny pt. „Romanca we krwi” — w reżyserii J. Breydyganta, poświęcony tragicznym wydarzeniom wojny domowej w Hiszpanii. Stronę artystyczną reprezentowały tu utwory poetyckie i fragmenty prozy recytowane przez aktorów poznańskich (H. Winiarska, J. Frydlewicz, J. Kizakis, Z. Malanowicz, J. Ibel, W. Gryń, Z. Zacharysz i H. Machalica), stronę dokumentalną — fragmenty filmów i zdjęcia z czasów hiszpańskiej tragedii lat 1936—39. Doceniając w pełni ambicję poznańskiego ośrodka, wydaje się, że program zaskarbił jeszcze, gdyby stosunkowo więcej wykorzystano dokumentów, nawet kosztem zmniejszenia ilości materiałów literackich. Po drugie — to już uwaga, pod adresem koordynacji — w znacznym stopniu zmarnowano trud realizatorów nadając program o tak późnej porze, po godzinie 22 w środku tygodnia.

Poniedziałkowy Teatr przedstawił „Jesienny Wieczer” F. Duerrenmatta w reżyserii L. René z G. Holoubkiem i J. Woszczerowiczem w rolach głównych. Sensacja i kryminalny posmak tego utworu, napisanego pierwotnie — jako słuchowisko radiowe, (stad trudnego do „wygrania” przez aktorów) to tylko pretekst Duerrenmatta ukazującemu bawiące sprawy znacznie bardziej skomplikowane, ale i bardziej ukryte: pewien sarkazm, ironię wobec schematów cywilizacji i konwenansów w stosunkach międzyludzkich. Znakomici aktorzy dali prawdziwy koncert gry, ożywiając statyczne i zupełnie pozbawione akcji widowisko.

Do osiągnięć zaliczyć też trzeba „Pana Tadeusza” zaprezentowanego przez Studio 63. Dobrze, że A. Hanuszkiewicz (wybór, układ i reżyseria) ograniczył rolę aktorów do podania pięknego tekstu, że nie starał się o inscenizację. Jedyną rzeczą, którą wprowadzono były kostiumy. Szkoda tylko, że wybór „Pana Tadeusza” był tak skromny, że dłużej nie słuchaliśmy ciągle żywego tekstu Mickiewicza.

Transmisje sztuk z teatru są rzeczą trudną i niebezpieczną. Co dobre na scenie, nie zawsze okazuje się dobre na ekranie. Transmisja sztuki S. Bratkowskiego „Pogranicze południa 15” wystawianej przez kaliski Teatr im. W. Bogusławskiego na Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych wypadła słabo. Nawet gdyby kamery pracowały lepiej, niewiele by to pomogło. Zaciążyła tu wybitnie „sceniczna” reżyseria i scenografia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

znowu Poznań stał się promotorem nowej, twórczej myśli, która znalazła odźwięk i naśladowictwo w kraju. Pamiętamy jak przed kilkunastu laty poznańskie Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich z inicjatywy jego ówczesnego prezesa prof. dr M. Szczanieckiego zapoczątkowało kooperację Wielkopolski z województwami północno-zachodnimi, zwłaszcza powiatową, w dziedzinie kulturalnej i naukowej i realizacja tej współpracy dała pomyślne wyniki. Wówczas inne województwa poszły śladem Poznania. Obecnie Polska Akademia Nauk zwróciła uwagę na nowe metody upowszechniania wiedzy, jakie zastosowało Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, organizując w naszych powiatach tzw. studia regionalne.

Rada Towarzystwa Naukowych i Upowszechniania Nauki przy PAN zajmowała się do niedawna teoretycznym zagadnieniem upowszechniania nauki, mniej zwracając uwagi na konkretne formy i kierunki współpracy towarzystw naukowych z towarzystwami specjalistycznymi w kraju.

Gdy prof. dr G. Labuda wygłosił w Warszawie w listopadzie ub. roku zasadniczy referat, omawiający to zagadnienie i przedstawił do wiadomości poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a ściślej mówiąc Komisję Upowszechniania Nauki, PAN uznała tę formę upowszechniania za celową i wskazującą dla innych towarzystw naukowych.

Jaki jest charakter studiów regionalnych? Wiemy, że niemal w każdym mieście powiatowym znajduje się grupa osób, wkładających swą wiedzę i trud w rozwój swego regionu. Ci działacze kulturalno-oświatowi oderwani od bezpośredniego kontaktu ze środowiskami twórczymi miasta uniwersyteckiego, potrzebują konkretnej pomocy specjalistów naukowych. Taką właśnie pomocą są studia regionalne obsługiwane przez naukowców. Każde studium rozpoczyna się wykładem o problematyce badań regionalnych, po czym specjaliści odpowiednich dyscyplin naukowych mówią o geografii regionu i jego przynależności, o pozycji regionu w archeologii, o historii tego regionu, począwszy od średniowiecza do czasów najnowszych, o zabytkach danej miejscowości, jej etnografii i znaczeniu w historii sztuki, a przede wszystkim o zagadnieniach ekonomicznych i socjologicznych regionu. Studia są okazją do spotkań się naukowców z miejscowymi działaczami kultury, którzy otrzymują rady praktyczne od specjalistów, zaś naukowcy zapoznają się z możliwościami twórczymi danego regionu.

Tak np. w Środzie naukowcy poznańscy posunęli naprzód zorganiowanie Średzkiego Muzeum Regionalnego w zabytkowym dworze w Koszutach, udzielili uzupełniających wiadomości komitetowi obchodu 700-lecia Środy, które przypadnie w 1967 r. Komisja Upowszechniania Nauki zainteresowała się pracą miejscowego działacza kulturalno-oświatowego Franciszka Kosińskiego i jego zbiorami. Zaproszeni przez Komisję eksperci z UAM i Muzeum Narodowego stwierdzili wysoką wartość zbiorów tego działacza, na które składają się zabytki historyczne różnego rodzaju, zabytki sztuki, zbiory etnograficzne średniego powiatu, rękopisy, stare druki, dotyczące tego regionu. Po zbadaniu zbiorów uznano za celowe utworzenie Muzeum Regionalnego w Środzie, które ma stać się ośrodkiem badań regionalnych. Będzie to zasługa PTPN. Początek studiów sięga 1962 r. Wówczas odbyły się w Kościanie i Szamotułach, a w dalszych latach w Koninie i Turku.

Poza Środą w 1965 r. odbyły się studia regionalne w Śremie, a w bieżącym roku w Jarocinie i Krotoszynie, które potrwają do czerwca br. W każdej miejscowości urządzana jest wystawa pt. „Poznajmy nasz region”.

Kierownictwo Komisji Upowszechniania Nauki sonduje obecnie możliwości zorganizowania w dalszych powiatach studiów regionalnych, aby objąć stopniowo możliwie wszystkie regionalne ośrodki twórcze w Wielkopolsce.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Jakiemu celowi służą mają amerykańskie prowokacje na Kubie, których punktem szczytowym było zamordowanie kubańskiego strażnika na granicy bazy morskiej i lotniczej w Guantamo i sprowokowanie — po dwóch dniach — nowej wymiany strażników? Jest rzeczą znaną, że rządzące koła Waszyngtonu, przetrzucając odpowiedzialność za te incydenty na stronę kubańską, zachowują jednocześnie daleko posuniętą powściągliwość w słowach. Jednakże jedna z wypowiedzi sekretarza stanu Rusk, rzuca charakterystyczne światło na intencje Stanów Zjednoczonych: „Kubańczycy — powiedział on — lepiej zrobią o ile zaprzestaną tego rodzaju incydentów...” Jest to ledwie zawołana groźba użycia siły, a nawet sprowokowania wojny przeciwko Kubie, próba — jak to określił Fidel Castro — wytworzenia psychologicznego klimatu dla dokonania agresji.

Nie pierwszy raz najpotężniejsze mocarstwo imperialistyczne posługuje się zatrutą bronią prowokacji, usiłując obalić pierwszy na zachodniej półkuli ustrój socjalistyczny. Wystarczy przypomnieć choćby haniebną inwazję z Zatoce Świń, która jednak zakończyła się nie tylko sromotną porażką napastników, ale jednocześnie obnażyła przewrotność i dwulicowość amerykańskich kół rządzących. Można byłoby sądzić, że poparzysty sobie palce na tej awanturze, amerykańscy imperialiści trzymać się będą z daleka od Kuby. Wydarzenia ostatnich dni wskazują jednak, że oficjalny Waszyngton niczego nie zapomni i niczego się nie nauczy...

Pod jednym względem ta ostatnia z serii prowokacji już przyniosła niepowodzenie jej sprawcom: Kubańczyków nie udało się zaskoczyć! Wprowadzenie przez premiera Ca-

stro stanu pogotowia bojowego, równoznaczne z ogłoszeniem powszechnej mobilizacji, oznacza bowiem, że każda próba „eskalacji” incydentów w pobliżu Guantamo spotka się z energicznym działaniem kubańskich sił zbrojnych i całego społeczeństwa wyspy.

Zawiodły również rachuby na odizolowanie Kuby. Agencja TASS przypominała natychmiast oświadczenia radzieckich kół rządzących w sprawie poparcia dla Kuby, stwierdzając jasno i niedwuznacznie, że „ci, którzy knują przeciw niej agresywne plany, nie powinni zapominać że Kuba posiada wiernych i niezawodnych przyjaciół”. Podobnie jak przed kilku laty, gdy pod pretekstem usunięcia rakiet balistycznych z baz kubańskich prezydent Kennedy usiłował obalić młody ustrój socjalistyczny, obóz państw socjalistycznych, ze Związkiem Radzieckim na czele, solidarnie stanął w obronie kubańskiej rewolucji.

Jest więc rzeczą oczywistą, że Stany Zjednoczone nie mogą liczyć na „zlokalizowaną” interwencję na Kubie, że próba użycia przemocy przeciwko rządowi Fidela Castro mogłaby mieć bardzo daleko idące konsekwencje. Trudno przypuszczać, by nawet najbardziej zaślepieni podlegacze wojska skłonni byli posunąć się aż do ryzyka konfliktu na światową skalę. A więc jeszcze raz: jaki jest cel tej prowokacji?

Wydaje się, że odpowiedzi na to pytanie szukać należy w rosnących trudnościach, na jakie napotyka polityka Waszyngtonu w krajach Ameryki Łacińskiej. Wystarczy przypomnieć choćby tylko napięcie panujące w Dominikanie, gdzie dzisiaj odbyć się mają wybory — pod osłoną bagietek amerykańskiej piechoty morskiej. Bez względu na to, czy wybory te odbędą się w terminie i jaki będzie ich oficjalny wy-

nik w żadnym wypadku nie można liczyć na ich uczciwość w warunkach zbrojnej okupacji kraju i bezwzględnej tępienia wszelkiej działalności sił postępowych. Nikt też nie żywi złudzeń, by narzucony Dominikanie reakcyjny reżim mógł utrzymać się na dłuższą metę po wycofaniu obcych wojsk. Podsycając atmosferę napięcia na Kubie może natomiast dać administracji prezydentowi Johnsona potrzebny pretekst dla zlamania przyrzeczeń w sprawie ewakuacji oddziałów amerykańskich z Dominikany, lub w razie potrzeby usprawiedliwić ponowną interwencję.

Również na kontynencie południowo-amerykańskim rozwój wydarzeń przysparza jankesom wciąż nowych kłopotów. Oślawiony „Sojusz dla postępu” został definitywnie skompromitowany; jego fiasco przypieczętowała dymisja podsekretarza stanu Manna, który uchodził za autora tego planu. Z wielu krajów latino-amerykańskich dochodzą wiadomości o rosnącym oporze szerokich mas przeciwko rządowi miejscowych oligarchii, popieranym przez USA. Jak wiadomo, oficjalna propaganda amerykańska odpowiedzialnością za wszystkie tego rodzaju wystąpienia obarcza Kube; incydenty wzmagające napięcie w tej części świata stanowią zawsze dogodną alibi, usprawiedliwiające wzmożenie represji czy nawet jawną ingerencję przeciwko państwu nie dość posłusznym dyktandom Białego Domu.

Przykład wojny na Półwyspie Indochińskim świadczy jednak, że nawet początkowo ograniczona interwencja zbrojna może rozwinąć się w konflikt zagrażający bezpieczeństwu i pokojowi na całym świecie. Dlatego też sytuację na Kubie opinia publiczna śledzić będzie bardzo uważnie.

T. S.

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

RENTA INWALIDZKA — KOLEJOWA

Eugeniusz L., sanatorium PKP — Na rencie inwalidzkiej przebywałem w latach 1960—1963. W 1963 r. rozpocząłem pracę w Polskich Kolejach Państwowych, gdzie pracuję do dzisiaj. Obecnie stan mojego zdrowia pogorszył się i chcę czynić starania o rentę kolejową.

RED. — Renta starca kolejowa przysługuje pracownikowi, który przepracował na kolei przynajmniej 25 lat i ponadto osiągnął wiek starczy. Kolejową rentę inwalidzką może otrzymać pracownik, który w wieku powyżej 30 lat, wykaze się 5-cioletnim zatrudnieniem na kolei, a ponadto zaliczony zostanie do jednej z grup inwalidów przez komisję lekarską. (1035)

DOPLATY DO BILETU KOLEJOWEGO

Zainteresowany. — Z chwilą wprowadzenia nowego rozkładu

jazdy tj. od 22. V. 1966 ulegną zmianie pewne przepisy kolejowe dotyczące nabywania biletów w pociągach. Prosimy o informację?

RED. — Począwszy od 22. V. 66 r. przy wydawaniu biletu w pociągu, konduktor oprócz należności za przejazd będzie pobierał także opłatę dodatkową za wydanie biletu (jeżeli podróżny zgłosi się u konduktora i uzyska od niego zezwolenie na zajęcie wolnego miejsca); opłata dodatkowa obowiązuje również w wypadku kupna biletu dodatkowego na przejazd w klasie wyższej. (906)

OŚRODEK WYPOCZYNKOWY W SIERAKOWIE

Halina J. Chciałabym skorzystać z jakiegoś ośrodka wypoczynkowego w Wielkopolsce. Słyszałam, że w Sierakowie są jakieś domki czy też hotel. Proszę o bliższe informacje.

RED. — Ośrodek wypoczynkowy w Sierakowie oddalony jest od Poznania o 70 km na trasie Po-

znań — Sieraków — Miedzychód. Jest to jeden z piękniejszych ośrodków na terenie Wielkopolski. Slicznie usytuowane domki campingowe nad Jeziorem Jaroszewskim zapowiadają dobry wypoczynek. Na miejscu restauracja — dancing, plaża strzeżona z wypożyczalnią sprzętu wodnego. Cała okolica Sierakowa słynie z pięknych jezior — położonych wśród lasów. Bliższych informacji udziela: Ośrodek Campingowy, restauracja „Pod Jeleniem” w Sierakowie przy Rynku, lub restauracja „Słoneczna” nad Jeziorem Jaroszewskim. (1072)

PRZYBRANIE IMIENIA OJCA

Lidia K. — Wyrabiam sobie nowy dowód osobisty. Byłam nieślubnym dzieckiem, a chciałabym w nowym dowodzie mieć imię ojca. Nie mam jednakże żadnych dokumentów. Wiem tylko, że ojciec było imię Jan. Co mam zrobić?

RED. — Należy w urzędzie stanu cywilnego, w tej dzielnicy w której Pani mieszka, zwrócić się o tzw. przybranie imienia ojca. Wystawia Pani na to dokument, który następnie przedłoży Pani miłemu i na tej podstawie zostanie wpisane w dowodzie imię ojca. Każdy urząd stanu cywilnego udzieli Pani wyczerpujących informacji. (1066)

Kiedy dzieciństwo nie było szczęśliwe

(Dokończenie ze str. 3)

maszowska z Wielączy, która w latach 1942—43 spędziła kilka miesięcy za drutami obozu dla wysiedlonych w Zamościu. Z zeznań takich jak ona układa się przejmujący obraz martyrologii dzieci Zamojszczyzny. Róli się w nim od takich oto scen jak te, które zapamiętał Leonard Szupa rolnik z Topólczy:

„W tym czasie widziałem naocześnie, jak Niemcy odłączali dzieci od matek. Oddzielali dzieci od matek od lat 4. To oddzielanie matek od dzieci najbardziej mnie wstrząsnęło. Niemcy zabierali matkom dzieci i w razie jakiegos oporu, nawet bardzo nikłego, zaopatrzani w naboje, bili do krwi i dzieci. Wte-

dy w obozie rozlegał się jeden pisk i placł nieszczęśliwych matek i dzieci. Widziałem naocześnie, jak Niemcy zabijali małe dzieci.”

Ofiarą akcji wysiedleńczej w Zamojszczyźnie padło ponad 30.000 dzieci w wieku poniżej piętnastu lat. Co najmniej połowa tej liczby zginęła podczas wysiedleń oraz w obozie przejściowym w Zamościu i obozach koncentracyjnych na Majdanku i w Oświęcimiu. Wiele dzieci spłonęło żywcem podczas pacyfikacji wsi w lecie 1943 roku, gdy na terenie Zamojszczyzny szalała wielka akcja pacyfikacyjna znana pod kryptonimem „Wehrwolf”. Jeszcze wcześniej bo w maju 1943 r. zginęli męczeńską śmiercią wszyscy mali

mieszkańcy wsi Szarajówka w powiecie biłgorajskim. Żandarmi i SS-mani zamknęli ich wraz z rodzicami w zabudowaniach, które następnie obłożyli słomą i podpaliłi. Spłonęło żywcem przeszło trzysta osób w tym ponad 100 dzieci.

Ale na terenie tej samej umocnionej ponad wszelką miarę Zamojszczyzny zetknęli się hitlerowcy z czymś, co ich bardzo zdziwiło i zaniepokoiło. Podczas wielkiej bitwy z tomaszkimi oddziałami BCh pod Zaborecznem 1 lutego 1943 r. żandarmi ze zmotywowanego batalionu majora Schwjegera zobaczyli wśród partyzantów 10—12-letnich chłopków. Byli to łącznicy i gońcy, za których pośrednictwem polski dowódca major „Gyzmot” (Franciszek Batłomowicz) rozsyłał rozkazy do poszczególnych kompanii BCh. Hitlerowscy obserwatorzy bitwy pod Zaborecznem i walk partyzantów w Zamojszczyźnie odnotowali jako rzecz „godną uwagi” i „niepokojącą” powszechny udział dzieci w ruchu oporu. Takich wła-

nie chłopków jak łącznicy spod Zaboreczna spotykamy w partyzantskich obozach GL w Lasach Parczewskich. Są w oddziale Chyla Grynszpana, a później w batalionie AL kpt. „Zemsty” (Aleksandra Skotnickiego). I ich rówieśnicy brali czynny udział w służbie kurierskiej, która tak sprawnie funkcjonowała w odwodach BCh, puławskim, sandomierskim, krasnostawskim czy chełmskim. Wydawane przez Ludowy Związek Kobiet pismo dla dzieci „Biedronka” przynosiło stale informacje mówiące o odwadze, sprycie i przedsiębiorczości dzieci, którym udało się nieraz wyprowadzić w pole hitlerowców, którzy poszukiwali kogoś we wsi, albo wykonać jakiś drobny sabotaż.

Dzieci polskie nie stały się biernym przedmiotem wynaradawiania lub eksterminacji. Wraz z całym społeczeństwem uczestniczyły w ogólnonarodowym ruchu oporu, którego wysiłek ratował je przed zagładą.

WOJCIECH SULEWSKI

Sprzedaż podręczników szkolnych w bieżącym roku odbywać się będzie nadal systemem zamkniętym. Rozprawa o podstawowych, licealnych podręcznikach zajmować się będą nauczyciele kolporterzy. Dla klas szkół podstawowych zostało już 51 pozycji na ogólną liczbę 60. Według używanej informacji z wydawnictwa PZWS do 1 września w księgarni Domu Książki otrzymają wszystkie zaplanowane podręczniki. Młodzież klas VIII otrzyma wszystkie nowe podręczniki w 100 procentach.

Sprzedaż podręczników używanych przez cały rok prowadzić będą Antykwariat Domu Książki i Stary Rynek 54/55. Księgarnia w Kaliszu nr 121 przy Śródmiejskiej 14; sezonowo księgarnie poznańskie nr 6 przy Głogowskiej 54 i nr 20 przy ul. Armii Czerwonej 77, na terenie województwa w księgarniach: nr 11 w Gnieźnie, ul. Chrobrego 39, Pile nr 191, ul. Bydgoska 42, Jarocinie nr 241, Rynek 16, Koninie nr 271, ul. Armii Czerwonej 24, w Lesznie nr 301, Rynek 1 i Ostrowie nr 341, ul. Świerczewskiego 6.

Podręczniki dla klas licealnych znajdują się w sprzedaży do 15 czerwca br.

W bieżącym roku tak jak w latach ubiegłych we wszystkich szkołach podstawowych średnich prowadzona będzie akcja wśród młodzieży zmierzająca do jeszcze większej oszczędności używanych podręczników szkolnych.

(Stach.)

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 2. VI. 1966 r. w godz. 8—14 dla następujących ulic: Obornickiej (od Koronnej do Żakowskiej), Kowalskiej, Bonin, Stanisława, Leonarda, Winiarskiej, Obornickiej (przy Żakowskiej) i przyległych.

(M3102)

Jak w Czarnkowie spędzić czas, co robić? Jaki jest wybór? Rozpocznijmy od kawiarni „Mocca”. Tutaj zbiera się cała śmietanka czarnkowska i dużo młodzieży. To jest wyspa, na której wcześniej czy później trzeba wylądować. Kolorowe wnętrza, zapach kawy, smak alkoholu, szmer ploteczek, dają złudzenie czegoś lepszego, stwarzają pozory życia towarzyskiego. Zakład zbiorowego nudzenia. Cóż, lepiej nużyć się w towarzystwie, niż w samotności...

A na ulicy, dworcu autobusowym, rynku — jak stały tak stoją, grupy młodzieży. Stoją godzinami, obserwując przecho-dzące dziewczęta, czasem rzucą jakieś słowo pod ich adresem. Jeśli młodzież ta nie ma dość inicjatyw, by stworzyć we własnym zakresie jakieś formy życia kulturalnego, to co robi Czarnkowski Dom Kultury?

— Z chwilą przekształcenia Powiatowego Domu Kultury w Czarnkowski Dom Kultury międzyzakładowy i międzyorganizacyjny, w którego utrzymaniu partycypują zakłady pracy, a ich przedstawiciele zasiadają w Radzie Zakładowej, która ma na celu nabranie rumieńców — zapewnia podinspektor do spraw kultury Prezydium PRN w Czarnkowie

Udany kiermasz w Pyzdrach

W związku z obchodami Dni Kultury i Oświaty odbył się 29 maja br. w Pyzdrach Wojewódzki Kiermasz Książki, którego współautorem była redakcja „Expressu Poznańskiego”. Na Placu Wolności ustawiono 5 stoisk oraz samochod z książkami.

Największym zainteresowaniem cieszyły się stoiska z literaturą dziecięcą i młodzieżową oraz wydawnictwa rolniczo-leśne.

Na kiermasz przybył m. in. poeta poznański R. Danecki, który podpisywał książki oraz odbył spotkania autorskie ze społeczeństwem Pyzdr.

Po południu odbyły się występy artystyczne młodzieży szkolnej i orkiestry OSP.

(j spn)

— Tadeusz Robek. Na przeszkodzie w szerszym rozwoju różnorodnych form kulturalnych stoją jednak trudności lokalowe. Sala widowiskowa, nie nadaje się do użytku. Zespoły teatralne czy estradowe, w tym także i przyjezdne nie mają w Czarnkowie gdzie występować. Wprawdzie zapewniono fundusze na modernizację i rozbudowę Domu Kultury, wybudowane zostaną nowe pomieszczenia, ale na razie ich nie ma.

— Mimo tych trudności, pracownicy Domu Kultury starają się, ażeby młodzieży i dorosłym stworzyć szersze możliwości rozwijania swych zainteresowań — opowiada kierownik Domu Kultury, Gertruda Halicka. Działają sekcje fotograficzna, brydżowa, rytmiki dziecięcej, kółko plastyczne, pracownia techniczna, zespół wokalny (prowadzi Marek Gęsiński), zespół muzyczny „Czerwone fraki” (kierownik Leszek Łakomy). Opiekujemy się zespołem śpiewaczym w Rosku — „Ewelinkami” i bardzo często organizujemy liczne imprezy wspólnie z zespołem jazzowym „Orkany” przy Fabryce Płyt. Naszą dumą jest Klub filmowy, który nakreślił już kilka filmów krótkometrażowych.

Kierownik Biblioteki Powiatowej — Zbigniew Dudek dodaje, że w klubie — piwnicy odbywają się liczne prelekcje, spotkania autorskie, występy teatru jednego aktora i tzw. teatru przy stoliku. Szczególnym powodzeniem cieszą się spotkania z piosenką.

W rozmowie z kierowniczką Domu Kultury obliczyliśmy, że w pracy zespołów, sekcji i kółek bierze udział 148 osób. Diabliście mało! Dlaczego innych bardziej interesuje ulica, budka z piwem, gospoda? Pytania te zadawałem wielu działaczom kulturalnym i w odpowiedzi przeważnie słyszałem: — E, to niepoważna młodzież...

Niektórzy działacze kulturalni uważają, że jak już zorganizowali dla młodych różne kółka, imprezy, oświatowe i artystyczne to spełnili swoje zadanie. Można mieć co do tego wątpliwości. Propozycja to jeszcze nie wszystko. Propozycje trzeba w atrakcyjnej formie

przedstawić. Czy np. instruktor w Domu Kultury nie może zejść z zacisnej sali, gdzie pracuje z małą garstką „dobrowolnej” młodzieży do klubu — piwnicy (tam najczęściej młodzież tylko ogląda program telewizyjny), by zainicjować wspólną rozrywkę? Co przeszkadza np. instruktorce zorganizować wesołą zabawę? Czy wieczorki taneczne, które odbywają się w Domu Kultury i ściągają i tę „niechętną” młodzież, nie można przeplatać gramami towarzyskimi i programem artystycznym, przegotowanym przez samą młodzież, różnie zgaduj-zgadule i nie wiem jeszcze czym? Czy nie można np. wyznaczyć nagrody za najpiękniejszy kostium? Zobaczymy, jak się ożywi praca kółka plastycznego. Albo konkurs na najbardziej udane zdjęcie, choćby z zabawy. Później wielu znajdzie drogę do kółka fotograficznego. Wreszcie — przy omawianiu spraw kulturalnych Czarnkowa warto jeszcze wspomnieć o kinie, które swą działalnością ogranicza do wyświechtania filmów. Czy nie może wspólnie z Domem Kultury zainicjować utworzenie dyskusyjnego klubu filmowego, który by uczył oglądać filmy od podstaw, zapoznawał z historią filmu?

Czarnkowska młodzież chyba chce przestać się nudzić. Z ich strony słychać często głosy domagające się bardziej różnorodnych rozrywek, warunków kulturalnego spędzania czasu. Obowiązkiem działaczy kulturalnych, Domu Kultury, organizacji młodzieżowych, jest odciągnąć młodzież od budek z piwem, od wielogo-dzinnego przesiadywania w kawiarni i co gorsze — w gospodzie. Chodzi konkretnie o to, ażeby Czarnkowski Dom Kultury był organizatorem nie tylko tej „wybranej”, dobrej młodzieży, lecz swoimi wpływami ogarnął szersze kręgi młodzieży, nawet tzw. „złej”. Od obecnej obsady etatowej i licznej grupy współpracowników nieetatowych (pracujących na go-dziny) — Czarnkowskiego Domu Kultury, która zwłaszcza ostatnio wykazała, że naprawdę potrafi sporo dobrego dokonać, można i tego wymagać.

JERZY NIEDZIELSKI

Ostrowskie zakłady pracy zainwestowały w I kwartale w swą rozbudowę niebagatelną kwotę 31,3 mln zł, co stanowi 15 proc. wykonania planu rocznego. Nie jest to źle — jeśli się weźmie pod uwagę, że w pierwszych trzech miesiącach roku, z uwagi na warunki atmosferyczne, prace remontowo-budowlane zawsze przebiegały wolniej, ale nie jest też tak jak być powinno, zwłaszcza w niektórych przedsiębiorstwach.

Inwestycje centralne w ZNTK: „Rozbudowa Zakładu” i „Budowa hali do produkcji wagonów 4-osioowych” przebiega z pewnym opóźnieniem. Szczególnie dotyczy to budowy hali; wykonawca (PRK—10 Poznań) winien był przerobić 2200 tys zł, a wykonał za 1781 tys zł. Przyczyna? Złe warunki atmosferyczne. Ciężki sprzęt budowlany nie mógł wjechać na teren budowy, gdzie wykonywane są roboty ręczne.

Inaczej znowu w Zakładach Sprzętu Mechanicznego. Tu wszystko w I kwartale przebiegało nawet lepiej, niż przypuszczano, ale... obecnie wiadomo, że plan II kwartału prawdopodobnie nie zostanie wykonany. Cynownia galwaniczna powinna być oddana do eksploatacji 30 VI br. Żeby to było realne, wszystkie urządzenia powinny być trzy tygodnie przed tym na miejscu, aby Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych z Poznania zdążyło je w terminie zmontować. Tymczasem dostawa wentylatorów, podgrzewacza i nagrzewnicy została przez producentów (Fabryka Wentylatorów z Malborka i Wytwórni „Termowent” z Warszawy) potwierdzona dopiero na III kwartał.

Wielkopolskie Zakłady Przemysłowe Sklepek nadal czekają aż poprzedni wykonawca, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, zdecyduje się

usunąć usterki w wybudowanej hali produkcyjnej. Termin 25 marzec — znowu nie został dotrzymany. Komisja Odbioru określiła więc nowy, tym razem podobno ostateczny, termin usunięcia usterek: 30 VI. 1966 r. Czy zostanie dotrzymany?

Bardzo niskie wykonanie planu nakładów inwestycyjnych przez kolejowe Zakłady Nawierzchniowe w Skalmierzycach tłumaczy się znowu potwierdzeniem dostaw maszyn i urządzeń w dalszych kwartałach. Tak, ale przedsiębiorstwo nie zawarło jeszcze umowy na wykonanie robót instalacyjnych.

Spółdzielnia Mieszkaniowa wykonała zamierzenia roczne, tylko w 10 procentach, bo Przedsiębiorstwo Budowlane z Kalisza rozpoczęło budowę osiedla przy ul. Piastowskiej do piero pod koniec lutego. Spółdzielnia „Strażnik” już w październiku 1965 miała otworzyć pawilon usługowy na Osiedlu Robotniczym; do dziś tego nie uczyniła. Winowajca — Spółdzielnia Remontowo-Budowlana z Ostrowa.

Jak można wnioskować z tego krótkiego przeglądu, nie wszędzie było najlepiej. Złe warunki atmosferyczne i kwartał tłumaczą wiele, choć nie wszystko. Dlatego z wnioskami lepiej będzie się wstrzymać do końca półrocza. Dzień 1 lipca powinniśmy wyjaśnić wiele wątpliwości. (R. J.)

Obelisk ku czci gen. Waltera

W podostrowskiej wsi Wysocko Wielkie dokonano 28 maja odsłonięcia obelisku z popiersiem bohatera 51 Drużyny ZHP oraz narodu polskiego — gen. Karola Świerczewskiego. Przewodniczącym wygłoszenia przemówienia był przewodniczący Powiatowej Rady Przyjaciół Harcer-

stwa — Celestyn Leśniewski, który również dokonał aktu odsłonięcia obelisku z popiersiem gen. Waltera (płaskorzeźba wykonana w czynie społecznym przez ostrowską rzeźbiarkę — Annę Wacowską). Pod obeliskiem spoczęły wieńce i wianzki kwiatów. Następnie zebrani uczestniczyli w apelu poległych. Uroczystość zakończyła przysięga, złożona przez 42 młodych harcerzy. (rj)

Dnia 30 maja 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, wujek, teść i dziadek, przeżywszy lat 84, sp.

Stanisław Małecki

b. więzień obozu koncentracyjnego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Srebrnym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 VI br. o godz. 14 z domu żałoby w Kórniku, ul. Dworcowa 8.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUCZKI

24900g

Dnia 30 maja 1966 r. zmarł mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, sp.

Franciszek Paluch

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 czerwca br. o godz. 10.30 na cmentarzu w Cempiniu.

W żalu pogrążona

RODZINA

24897g

Dnia 30 maja 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74, mój drogi mąż i wierny przyjaciel życia, nasz ukochany i do-bry ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wuj, sp.

Stanisław Królik

emerytowany maszynista PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczejowej.

O tym donosi w smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ

24939g

Dnia 30 maja 1966 r. zmarł w wieku lat 84

Stanisław Małecki

b. więzień obozu koncentracyjnego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zmarły był przez kilkadziesiąt lat pracownikiem Biblioteki Kórnickiej, niezwykle oddanym, ofiarnym i zasłużonym dla instytucji, szczególnie w czasie okupacji hitlerowskiej.

Zegnamy Go z wielkim żalem.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 czerwca br. o godz. 14, z domu żałoby przy ul. Dworcowej 8 w Kórniku.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ POLSKIEJ AKADEMII NAUK 24850g

Dnia 29 maja 1966 r. zmarł

Prof. dr med. Bolesław Gładysz

Członek Założyciel Oddziału Poznańskiego Polskiego Tow. Ftyzjopneumonologicznego.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

ZARZĄD ODDZIAŁU

24871g

Dnia 30 maja 1966 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 84, sp.

Jadwiga Rubach

z domu MIKLAZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się 2 czerwca br. o godz. 15.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SYN, CÓRKA, SYNOWA I WNUCZKI

Poznań, Kostrzyn, Września, NRD, NRF, USA. 24910g

Dnia 29 maja 1966 r. odszedł od nas nieoczekiwanie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

Wojciech Chatliński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 czerwca br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

ŻONA I RODZINA

24856g

Dnia 29 maja 1966 r. zmarł nagle dyrektor Zielarskiego Ośrodka Doświadczalnego „Herbapol” w Pławiskach

inż. Alfons Bartkowiak

W Zmarłym straciłmy cenionego przez wszystkich pracownika i fachowca, oddanego szczerze sprawom przedsiębiorstwa. Zachowamy o Nim najlepszą pamięć.

ŻONIE I RODZINIE składamy

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 czerwca 1966 r. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

KIEROWNICTWO RADA ZAKŁADOWA ZW. ZAW. PRACOWNICY 24894g

Dr Otylii Gładysz

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu męża

prof. dr. Bolesława Gładysza

składają

SAMORZĄD ROBOTNICZY, DYREKCJA I PRACOWNICY POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO NR 2

K3978

Dnia 30 maja 1966 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa, żona, matusia, siostra i synowa, przeżywszy lat 38, sp.

Mieczysława Filipowicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 czerwca br. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczejowej.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, SYN, SIOSTRY I TEŚCIOWA

Poznań, Warszawa 24938g

Dnia 28 maja br. zmarła w czasie pełnienia obowiązków służbowych, nasza ceniona współpracowniczka i dobra koleżanka

Irena Matelska

z domu MUSIAŁ

Cześć Jej pamięci!

Meżowi oraz dzieciom

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają

ZARZĄD RADA WSPÓŁPRACOWNICY SPÓŁDZ. INWALIDÓW OCHRONY OBIEKTÓW I USŁUG RÓŻNYCH W POZNANIU

K3881

W dniu 29 maja br. zmarł nieoczekiwanie byłym pracownikiem Instytutu

inż. Alfons Bartkowiak

dyrektor Zielarskiego Ośrodka Doświadczalnego „Herbapol” w Pławiskach

Rodzinnie Zmarłego

NAJSERDECZNIEJSZE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA składają

POP RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA INSTYTUTU PRZEMYSŁU ZIELARSKIEGO W POZNANIU

K3949

29 maja 1966 r. zmarł nagle

PROFESOR DR MED. BOLESŁAW GŁADYSZ

kierownik Zakładu Radiologii Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia, kierownik Katedry Zakładu Radiologii A. M., Dziekan Wydziału Lekarskiego, wojewódzki specjalista dla spraw radiologii.

Odniesiony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 10-lecia Polski Ludowej i Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia.

W Zmarłym Szpital stracił doświadzonego i zasłużonego w nauce profesora, wychowawcę licznych kadr lekarskich.

Pamięć o Nim pozostanie.

DYREKCJA SZPITALA RADA ZAKŁADOWA — POP PZPR SZPITALA MIEJSKIEGO IM. J. STRUSIA W POZNANIU K3982

MUZEUM

Archeologiczne (Miejskiego 27/29) — godz. 10—19.

Broni (Stary Rynek) — godz. 11—17.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej — godz. 10—15.

Militarium (Cytadela) — godz. 12—16.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.

Przyrodnicze — (Świerczewskiego 19) — godz. 11—18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — godz. 10—15.

DYŻURY

Wojewódzki Szpital Rejonowy (ul. Grunwaldzka, tel. 556-52) — chirurgia, internia, okulistyka.

Woj. Szpital Dziecięcy (ul. św. Józefa 8/9, tel. 556-21) — chir. dzieci. do lat 14.

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych. tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.

Ambulatoria czynne — chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 7—23, poniedziałek — 15—23, stomatologiczne — cała doba, poniedziałek — 20—7.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103, tel. 556-96).

Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Dyżur nocny: Główna 53 i Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii — ul. Grunwaldzka 248. tel. 672-414 od 8—21 (w nocy) — nagłe wypadki).

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Polskie strachy” J. Kurkiewicza — g. 10—19.

Pałac Kultury — „Projekty scenograficzne M. Szancera” — godz. 10—18.

TPPR (Ratajczaka 37) — wystawa malarstwa i motyptyl barwnych „Kosmos a dziecko”.

Pawilon Meblowy (Swa-rzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — wystawa meblowa — godz. 9—17.

Biblioteka im. E. Raczyńskiego — „Ze skar-ba postępowej myśli polskiej” — godz. 10—14.

Galeria „Od nowa” — wystawa obrazów K. Zielińskiego z Łodzi — godz. 17—22.

Nowe warsztaty rzemieślnicze — więcej uczniów

Na naszych łamach niejednokrotnie informowaliśmy o ogólnych tendencjach rozwoju rzemiosła w Poznaniu i Wielkopolsce. Omawialiśmy braki w sieci rzemieślniczych placówek usługowych w stolicy województwa, a zwłaszcza na wsi. Tym razem postanowiliśmy przyjrzeć się tendencjom rozwojowym w rzemiośle jednego z powiatów. Trafiliśmy do powiatu rawickiego, gdzie Wydział Przemysłu Przędzian PRN opracował — podobnie jak to zrobiono w innych rejonach Wielkopolski — program rozwoju usług na obecne pięcioletnie.

Jak do tej pory, aktualne dane wydają się wskazywać, że założenia planowe zostaną wykonane, a być może nawet przekroczone. W ciągu roku minionego przybyło w powie-

Kolejne pod względem liczebności rzemiosła zawody takie jak szewstwo i krawiectwo, wykazały w ubiegłym roku dalsze ograniczenie zasięgu swej działalności; nastąpiła likwidacja ośmiu warsztatów tej specjalności, co wiąże się z rozwojem przemysłu konfekcyjnego i obuwniczego.

Istotne znaczenie ma fakt, że w ciągu ubiegłego roku rzemiosło rawickie dało zajęcie nowym 56 osobom. Możliwość za trudnienia wyszkolonego u siebie czeladnika przez przeciąg jednego roku bez zwiększenia należności podatkowych, stała się dla mistrzów bodźcem do brania w naukę narybku. Wiąże się to z nowymi postanowieniami władz, mocą których państwo zalicza rzemieślnikom za wyszkolenie czeladnika 3.000 zł na poczet podatku. Liczba szkolonych ludzi w warsztatach rzemieślniczych powiatu rawickiego wzrosła w ciągu roku 1965 o 31, tym samym plan został wykonany z nadwyżką. Obecnie tempo szkolenia w rzemiośle rawickim jest wystarczające; nie odpowiada natomiast w pełni potrzebom profilu szkolenia: brakuje narybku w bednarstwie, betoniarstwie, szewstwie i kowalstwie.

Z analizy obrotów, dokonywanych przez warsztaty rzemieślnicze w powiecie wynika, że około 65 procent przypada na usługi świadczone ludności, co uważa należy za prawidłowe.

we. Najnowsze dane z roku bieżącego wskazują, iż wydano szereg dalszych zezwoleń na prowadzenie warsztatów rzemieślniczych w powiecie, a ponadto liczba osób, zasięgających informacji o warunkach zakładania placówek usługowych, jest wydatna. Wiąże się to z wzmocnioną pomocą państwa dla rzemiosła, której wodnym przejawem były także zmniejszone za rok ubiegły wpływy podatkowe od przedstawicieli rękodzieła (w skali powiatu rawickiego o 100 000 zł), pomimo zwiększenia się liczby warsztatów i zwiększenia się ich obrotów. Jak wiadomo, rzemieślnicy, zakładający obecnie warsztaty, zwalniani są na dwa lata od podatków.

W okresie do roku 1970 w Rawickim przewiduje się zwiększenie liczby placówek usługowych do 380, ze szczególnym położeniem nacisku na potrzeby wsi. Przybyć powinno także w tym czasie warsztatów około 40 uczniów.

W organizacji usług rzemieślniczych w powiecie rawickim znaczną rolę odgrywa Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaspokojenia i Zbytu, zrzeszająca 134 członków rozmaitych branż, głównie skórzanej i metalowej. Spółdzielnia brała m. in. udział w Targach Krajowych, oferując wyroby zrzeszonych członków. Godzi się także wspomnieć o udziale tej placówki w działalności społecznej, wyrażającej się poważnymi świadczeniami na rzecz Liceum Ogólnokształcącego w Rawiczu. (pż)

Echa Święta Ludowego w Wielkopolsce

WAGROWIEC. — Obchody Święta Ludowego w powiecie węgrowskim odbyły się w 7 wsiach: Siedleczku, Rgielska, Pawłowie-Zońskim, Popowie Kościelnym, Bliżycach, osiedlu Wapno i miasteczku Gołańcz.

Głównym punktem uroczystości była wieś Siedleczko, gdzie żył i działał wielki syn ziemi węgrowskiej, założyciel pierwszego koła wicowego w 1928 roku — Józef Resztak, który jako żołnierz Batalionów Chłopskich poległ w 1944 r. w walce z okupantem w województwie lubelskim. Wśród uczestników uroczystości obok I sekretarza KP PZPR B. Pawłaczka z Wągrowca, wiceprzewodniczącego WK ZSL z Poznania inż. W. Kołodziejczyka, przewodniczącego Prezydium PRN — K. Stachowiaka z Wągrowca, obecna była również wdowa po Józefie Resztaku — Janina.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: I sekretarz KP PZPR — B. Pawłaczek, sekretarz PK ZSL w Wągrowcu Br. Ekiert.

Odczytano pismo Ministra Kultury i Sztuki, nadające Węgrowskiemu Domowi Kultury w Siedleczku imię Józefa Resztaka, zasłużonego działacza ruchu ludowego i Batalionów Chłopskich, po czym odsłonięto tablicę pamiątkową. (Kdw)

OSTRÓW. — Rejonowe uroczystości odbyły się w Lubasz, Polajewie i Rosku. W Rosku po pochodzie mieszkańców wsi odbył się wiec. Przemówienia wygłosili: prezes koła gromadzkiego ZSL — L. Szmitt i wiceprzewodniczący PK ZSL — inż. S. Surma. W części artystycznej wystąpił zespół z Wieleń i zespół śpiewaczy z Roska — „Ewelinki”, po czym odbyła się zabawa ludowa. (jn)

OSTRÓW. — Obchody tegorocznego Święta Ludowego w powiecie ostrowskim odbyły się w leżącej na krańcach powiatu wsi Moja Wola. Na plac przed tamtejszym Technikum Leśnym przybyły delegacje kół ZSL, młodzieży i kółek rolniczych z całego powiatu. Obecni byli także sekretarze KP PZPR z I sekretarzem J. Majerczakiem oraz posłowie z województwa — P. Dolatowa i W. Stachowiak. Po przemówieniu wygłoszo-

nym przez sekretarza PK ZSL — St. Kusego, zebrani przypatrywali się występowi zespołu regionalnego z Ołoboku oraz licznej imprezom sportowym. Uroczyste akademie i pochody oraz tradycyjne zabawy ludowe odbyły się także w wielu innych gromadach. (rj)

OSTRZESZÓW. — Akademia powiatowa odbyła się w miasteczku Mikstat, które w roku bieżącym obchodzi 600-lecie swego istnienia oraz 60-lecie strajku szkolnego. W prezydium akademii zasiadli również obok zaproszonych przedstawicieli władz byli uczestnicy strajku szkolnego: Feliks Bednarek, Maria Semberecka, Agnieszka Krzywańska, Leokadia Stępniewicz oraz Stanisław Jangasz. Uczestnikami strajku od młodzieży szkolnej otrzymały wiązanki kwiatów. W części artystycznej wystąpiły zespoły młodzieży. Szkoły Podstawowe, Szkoły Przysposobienia Rolniczego oraz zespół chórny z Czajkowa.

Wiece społeczeństwa powiatu odbyły się we wsi Doruchów. Na wiec też przybyli członkowie Egzekutywy KP PZPR na czele z I sekretarzem KP PZPR — W. Górnym. Referat na wiecu wygłosił A. Michlik — aktywista PK ZSL. Przedstawiciel WK ZSL inż. S. Rajczak wręczył ufundowany przez członków ZSL sztandar dla Koła ZSL w Doruchowie. Bogata była część artystyczna szkół gromady Doruchów oraz młodzieży starszej. (hp)



Także Dzień Zucha

Harcerze obchodzą tegoroczny Dzień Dziecka jako Dzień Zucha, pragnąc w ten sposób podkreślić znaczenie podjętej akcji popularyzacji ZHP wśród najmłodszych. Dziś właśnie kończy się III etap „Operacji pół miliona”: półmilionowy zuch przyjęty zostanie do ZHP. 19 takich „półmilionowych” maluchów, reprezentujących wszystkie województwa, spotka się dziś w Belwedrze, gdzie — wobec przedstawicieli najwyższych władz państwowych — złożą uroczystą obietnicę harcerską. Z Wielkopolski pojedzie do Warszawy Małgosia Potkowska z Jutrosina (hufiec Rawicz). Jej bowiem nazwisko wylosował jeden z najmłodszych sympatyków harcerzy, towarzyszy ich wakacyjnych obozów — „druh” Przemko (na zdjęciu). (wan)

Fot. — J. Poprawski



JAK POWSTAŁA TRABA SŁONIA...

PŁA — ...oraz o wielu innych ciekawostkach dotyczących rozwoju i życia zwierząt opowie zaproszony przez kierownictwo Pilskiego Domu Kultury światowej sławy naukowiec — zoolog, b. dyrektor ZOO w Warszawie, autor licznych opracowań z zakresu zoologii — dr Jan Zabiński, który spotka się z dziećmi pilskich szkół 1 czerwca br. o godz. 17.30 w Klubie Pilskiego DK.

NA DZIEŃ DZIECKA

WAGROWIEC — Główne uroczystości Dnia Dziecka odbędą się tu 5 czerwca br. Dzieci wszystkich szkół barwnie przebrane przemarszują ulicami miasta Wągrowca. Na stadionie sportowym odbędą się gry i zabawy oraz igrzyska sportowe. Dzieci przebywające w Szpitalu i Domu Dziecka zostaną obdarowane zabawkami i słodyczkami. Zarząd PSS w Wągrowcu, organizując zabawę dla dzieci swych członków, postanowił włączyć do niej dzieci z przedszkola nr 1 oraz z Domu Dziecka. (Kdw)

ODKRYWCZA SENSACJA

SZAMOTUŁY — Sensacją było tu ostatnio znalezisko dokonane przez Józefa Józwiaka mieszkającego przy ulicy Braci Czeskich w Szamotułach, mianowicie księżki pisane w języku hebrajskim, judzkim oraz niemieckim, a także przedmioty kultowe. Znaleziskiem zainteresowało się miejscowe Muzeum Ziemi Szamotulskiej, które w najbliższym czasie przystąpi do identyfikacji odkrytych „skarbów”. (nr)

SPOTKANIE DZIAŁACZY

LESZNO — W klubie „Pod filarami” odbyło się spotkanie kierowników ośrodków kulturalno-oświatowych spółdzielczości pracy Wielkopolski. Wielu z nich wręczono nagrody i upominki. W części artystycznej wystąpili soliści i zespół muzyczny Międzysołdzkiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Lesznie. (zj)

Gammon” humoreska; 23.15 Muz. rozrywk.; 0.05 Aud. o Festiwalu Piosenki w Opolu; 0.15 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz. 8.15 Kursy jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Spot.; 9 „Wesoły autobus” 10.05 Z nagrań Kwartetu PR; 10.35 Gra Zespół Gitarzystów „The Outlaws”; 10.50 „Listy z podróży do Ameryki” H. Sienkiewicza; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 Mel. rozrywk.; 12.50 „Monety mówią”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14.20 Wiązanka mel. — Gra W. Atwell — fort. z tow. sekcji rytm.; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci słuch. „Kto zgubił słoniu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Za Odram i Nysą”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Przemówienie kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr. Stojńskiego z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka; 18.15 Aud. młodzieżowa; 18.45 Aud. Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 IV Festiwal Przyjaźni „Tajemnice szwajcarskiego seifu” słuch.; 21.40 „Nowości Pol-

Z notatnika piłkarza

Ciekawe mecze międzynarodowe

Znaczące ożywienie zapowiadają polscy piłkarze w kontaktach międzynarodowych.

Dzisiaj nastąpi z Warszawy odlot naszego piłkarskiego zespołu „Ameryka” na mecze z Brazylią i Argentyną. 5 czerwca pierwszy mecz polskiej jedenastki odbędzie się w Sao Paulo, następnie zaś — w Rio de Janeiro i w Argentynie — w Buenos Aires.

Do reprezentowania barw polskich wyznaczono następujących zawodników: bramkarzy — Gomołę i Szeję, obrońców — Strzałkowskiego, Gmocha, Osłizę, Anczoka, Bazana, Brejla i Winklera, pomocników — Blautę, Wilima i Suskiego, napastników — Banasia, Galleckę, Sadka, Liberde, Fabera i Wilima.

Ekspie przewodniczący wiceprezes PZPN W. Olepka. Wyjeżdżają m. in. trenerzy A. Brzeźniak i R. Koncewicz.

Rozgrywkę o Puchar Lata rozpoczyna się 18 i 19 bm. Obedzie się następujące spotkania: Zagłębie — Karlsruhe SC, Szombierki — IFK Goeteborg, Górnik — AIK Sztokholm, Kaiserslautern Wistia, IFK, Norrköping — Polonia.

W składach poszczególnych grup walczą następujące zespoły:

GRUPA I: ZAGŁĘBIE, Karlsruhe SC, Olimpia Lublana, Hansa Rostock.

GRUPA II: SZOMBIERKI, IFK Goeteborg, Union Teplice, Lokomotive Lipsk.

GRUPA III: GÓRNIK ZABRZE, Eintracht Brunszwik, AIK Sztokholm, Carl Zeiss Jena.

GRUPA IV: WISŁA, Kaiserslautern, Malmö FF, Inter Bratysława.

GRUPA V: POLONIA, IFK Norrköping, Spartak Hradec Kralow, Dynamo Drezno.

W najbliższych dniach przyjeżdżają do Polski piłkarze czołowej drużyny radzieckiej — Dynamo Kijów. Rozegrają oni w Polsce 3 mecze — 4 i 7 bm. spotkają się w Krakowie z Wisłą; 9 czerwca odbędą się mecze Dynamo — Górnik Zabrze.

Sukcesem młodych piłkarzy szczecińskich Arkonii zakończył

W Wolsztynie odbywały się 10. V. półfinałowe mecze siatkówki w ramach centralnej spartakiady wsi. W rozgrywkach brały udział reprezentacje czterech województw. Wielkopolskie reprezentowała drużyna LZS Skra Wolsztyn.

W spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Koszalin—Bydgoszcz 3:0 (15:10, 15:8, 15:12) Poznań—Szczecin 3:0 (15:10, 15:6, 15:8) Szczecin — Bydgoszcz 3:0 (15:9, 15:2, 14:10) Poznań — Koszalin 3:1 (7:3, 15:9, 15:5, 15:10) Szczecin — Koszalin 3:1 (16:14, 15:11, 10:15, 15:12).

Ostateczna tabela rozgrywek półfinałowych:

1) Poznań	3	9:1
2) Szczecin	2	6:1
3) Koszalin	1	5:5
4) Bydgoszcz	0	4:3

Tak więc drużyna LZS Skra Wolsztyn będzie po raz trzeci reprezentowała województwo poznańskie w centralnej spartakiadzie wsi, w której wezmą udział reprezentacje czterech najlepszych województw w kraju. W 1964 r. Skra zdobyła tytuł mistrza Zrzeszenia LZS, a w 1965 r. — wicemistrza. Finał centralnej spartakiady wsi w siatkówce odbędzie się w Wolsztynie w dniach 13—15 sierpnia br. (kh)

Na stadionie miejskim w Wągrowcu rozegrane zostały rejonowe zawody Milicji Obywatelskiej w piłkę siatkową.

W rozgrywkach brało udział siedem zespołów milicyjnych: z Chodzieży, Czarnkowa, Międzychodu, Obornika, Pili Szamotuł i Wągrowca. Rozgrywki były przeprowadzane w dwóch grupach. Zwycięscy spotkali się w finale.

Drużyna KP MO Wągrowiec zajęła ostatecznie trzecie miejsce, ulegając zespołom z Czarnkowa i Pili. (Kdw)

Obozy wędrowne dla studentów

W miesiącach wakacyjnych — lipcu i sierpniu — Oddział Międzyuczelniany PTTK organizuje następujące obozy wędrowne dla studentów: górskie — w Tatracach i w Beskidach, piesze — na Pojezierzu Drawskim i na Roztoczu oraz kolarski na Suwalszczyźnie. Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje co czwartek Poradnia Krajoznawcza Oddziału Międzyuczelnianego PTTK, Stary Rynek 90 w godz. 19.30—20 (ad)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

Polscy lekkoatleci wygrali międzynarodowy mityng — XI Trophée Martini Trentini, zdobywając 26 pkt., oraz olbrzymi puchar, wyprzedzając Szwajcarię — 17 pkt.

SKŁAD REPREZENTACJI TENISOWEJ

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

W skład polskiego zespołu w meczu o Puchar Davisa pomiędzy Polską i Brazylią, którego stawką jest finał strefy europejskiej, weszli: Wiesław Gąsiorek, Piotr Jamroz, oraz bracia Tadeusz i Wiesław Nowiccy. (za)

Czerwiec	DZIEŃ DZIECKA
1	Słońce: 3.38—20.04
froda	

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19 „Małż i żona”; OPERA — g. 18 „Pan Leśniczy” i „Paziołowe królowej Marysienki”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Najdziwniejszy”;

W WOJEWÓDZTWIE

KRZYŻ WŁKP.: „Cristof nie szaleje”;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik; „Fanfaron”; Noteć: „Szczur Ameryki”; CZARNKÓW: „Starec na chmieju”; GNIEZNO — Lech: „Pieczony gołąbki”; Polonia: „Gwiazda w morzu”; GOSTYŃ: „Casanova znad Dunaju”; JAROCIN — Echo:

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 1 VI 1966 Nr 128 (6935)

„Faraon”; KALISZ — Kosmos: „Faraon”; Oaza: „Faraon”; Stylowe: „Jo jo”; KEPNO: „Hasło — Odwaga”; KŁODAWA: „Światło na twarzy”; KOŁO: „Więdniość z Altony”; KONIN — Energetyka: „Faraon”; KOSCIAN: „Ulica Nadmorska”; KROTOSZYN: „Czarne aksamity”; LESZNO — Panorama: „Dwaj muskietierowie”; Klubowe: „Wspaniały rogiacz”; MIEDZYCHÓD: „Jeden dzień szczęścia”; NOWY TOMYŚL: „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo”; OBORNKI: „Uroczą gospodyni”; OSTROW — Roma: „Nia gara”; SŁONEC: „Złoto Alaski”; OSTRESZÓW: „Lek”; PŁA — Ikar: „Mr. Hobbs na urlopie”; Iskra: „Miłość blondynki”; Koral: „Yanco”; PLESZEW: „Trzy plus dwa”; RAWICZ: „Kobieta z wędmi”; SŁUPCA: „Ikaria XB-1”; SREM: „Harakiri”; ŚRODA: „Uroczą gospodyni”; SZAMOTUŁY: „Zaśmienie”; TRZCIANKA: „Co się zdarzyło Babci Janie”; WAGROWIEC: „Miecz i waga”; WOLSZTYN: „Tak”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Karlows Vary”;

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz. 8.15 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.49 Mówi Technika „Maszyna dyrektorem” — pog.; 9 Dla kl. I i II pt. „Powtarzamy piosenki”; 9.30 „Muzyczne ZOO”; 10 „Pieśń o moim mieście” fragm. opow.; 10.20 Muzyka; 11 „Rewia piosenek”; 11.30 Gustaw Holst: „Venus” — fragm. Suity „Planety”; 12.10 Muz. ludowa naderodów radzieckich; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Zgadywanki-malowanek”; 13.20 Artyści dzieciom; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 „List z Polski”; 14.15 Mel. i piosenki naszych przyjaciół; 15.05 „Nasze spotkania”; 15.37 Mel. węgierskie; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Koncert dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30 Konc. żyweń; 19.45 Moto-Kwadrans; 20.35 „Pierwsze spożycie” aud. poetycka; 21.05 Konc. Chopinowski; 21.35 Od powieści z różnych szuflad; 21.50 W czasie deszczu dzieci się nudzą”; 22.25 „Mały relaks” — „John

CZWARTEK: 10.55 — Język polski dla kl. VII z cyklu „Wśród książek” — Leon Kruczkowski — „Kordian i Cham”; 11.55 — Historia dla kl. V „Kronika Króla Kazimierza”; 15.45 — 19-ta lekcja Jęz. franc.; 16.05 — TV Kurs Rolnictwa — program pt. „Pytania i odpowiedzi”; 16.55 — Wiadomości; 17 Dla dzieci — „Siedzi sobie zając pod miedzą” Gawęda o zwierzętach; 17.20 — Dla młodych widzów — Wyprawy TV Przyjaźni — „Akcja pół miliona”; 17.50 — Nie tylko dla pań; 18.10 Informator handlowy; 18.20 — „Lira” — program z cyklu „Muzyka w obozach oświecenia”; 18.45 Z cyklu — „Pod znakiem jakości” — program nr 9; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Kwiaty i ludzie” — reportaż z Moskwy z największego rosarium ZSRR (Moskwa); 20.20 — Teatr Kobra — „Pomyśl proszę się wyliczyć” Lucille Fletcher; 21.10 — „Praska wiosna” — koncert z Pragi; 21.50 — Dziennik; 22 — Program popularno-naukowy „O kształtowaniu się oświatości w młodych miasteczkach”;

TV zastrzega sobie prawo do zmian.